



# KULTURA CONNECT MAGAZINE

Edition 7, 2011 | Numer 7, 2011

## THE RICHES OF ROME

Italy's capital and its treasures  
Stolica Włoch i jej skarby

## THE ETERNAL CITY: THEN AND NOW

Rome throughout history  
Rzym na przestrzeni dziejów

## THE DEMISE OF CAESAR

A look at the famous conspiracy  
Rzut oka na słynny spisek

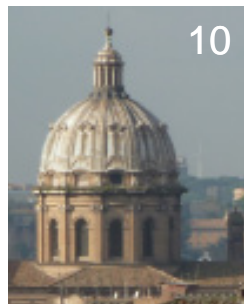
AND MORE | I JESZCZE WIĘCEJ

PLUS | ORAZ

## NEW YORK AND SYDNEY

Photos from the Big Apple and the Harbour City  
Zdjęcia z Nowego Jorku i z Sydney

# CONTENTS SPIS TREŚCI



## NEWS AND PERSPECTIVES WIADOMOŚCI I POGLĄDY

- 3 Calendar notes  
Notatki z kalendarza
- 4 Speech notes  
Notatki z przemówień
- 5 Helping a hungry world  
Pomoc dla głodnego świata  
(Tylko po angielsku)
- 6 City of blinding lights  
Miasto pełne światła

## ROME RZYM

- 10 Unravelling the Eternal City  
Odkrywanie Wiecznego Miasta
- 13 Just desserts  
Same pyszności
- 15 Classical stash  
Klasyczny skarbiec
- 18 Poor reasons, fatal actions  
Słabe powody, śmiertelne akcje  
(Tylko po angielsku)
- 22 A thing of beauty  
Rzecz piękna
- 24 Where memories Rome  
Miasto wspomnień

## FEATURES REPORTAŻE

- 30 Castles on the Loire: Chambord  
Zamki nad Loarą: Chambord

## POETRY POEZJA

- 34 Postcard from Trieste  
Pocztówka z Triestu  
(Only in Polish)

## WORLD VIEWS WIDOKI ZE ŚWIATA

- 35 Renommée in Paris  
Renommée w Paryżu
- 36 Autumn's annual visit  
Doroczna wizyta jesieni
- 38 New York's broth  
Rosół Nowojorski

# Calendar Notes

*Major dates and anniversaries from around the world*  
*Ważne daty i rocznice z całego świata*

*Kultura Connect* magazine is published by the Puls Polonii Cultural Foundation. The views expressed in this publication do not necessarily reflect the views of the Foundation.

The magazine is a free, not-for-profit cultural work.

## Contribute

Send your letters, articles and photos to [lukasz@pulspolonii.com](mailto:lukasz@pulspolonii.com)

## Editor

Lukasz Swiatek

## Photographers

Tomek Koprowski, Wojciech Ihnatowicz and Tomasz Swiatek

## Other Images

Page 3: Czeslaw Milosz book cover, [www.penguinbooksindia.com/upload/9780141186412.jpg](http://www.penguinbooksindia.com/upload/9780141186412.jpg); Amnesty International report, [www.amnesty.org/en/library/asset/AMR36/001/2011/en/57237fad-f97b-45ce-8fdb-68cb457a304c/amr360012011en.pdf](http://www.amnesty.org/en/library/asset/AMR36/001/2011/en/57237fad-f97b-45ce-8fdb-68cb457a304c/amr360012011en.pdf); IBM logo, [en.wikipedia.org/wiki/File:IBM\\_logo.svg](http://en.wikipedia.org/wiki/File:IBM_logo.svg); The Three Railway Engines book cover, [childrensbookshop.com/catalogue.php?cno=77405](http://childrensbookshop.com/catalogue.php?cno=77405).

Page 4: Russian Lubok, [commons.wikimedia.org/wiki/File:ChudoLesnoye.jpg](http://commons.wikimedia.org/wiki/File:ChudoLesnoye.jpg); Image Number K4690-10, by Jack Dykinga, Agricultural Research Service, [www.ars.usda.gov/is/graphics/photos/k4690-10.htm](http://www.ars.usda.gov/is/graphics/photos/k4690-10.htm); Image Number K8932-1, by Scott Bauer, Agricultural Research Service, [www.ars.usda.gov/is/graphics/photos/juloo/k8932-1.htm](http://www.ars.usda.gov/is/graphics/photos/juloo/k8932-1.htm); Shahname image, [commons.wikimedia.org/wiki/File:Big-Head\\_Shahname.jpg](http://commons.wikimedia.org/wiki/File:Big-Head_Shahname.jpg).

Page 5: Photo of John A. Kufuor, by Office of John A. Kufuor, [www.worldfoodprize.org/en/laureates/2011\\_laureates/](http://www.worldfoodprize.org/en/laureates/2011_laureates/); photo of Luiz Inacio Lula da Silva, by Ricardo Stuckert, [www.worldfoodprize.org/en/laureates/2011\\_laureates/](http://www.worldfoodprize.org/en/laureates/2011_laureates/); the World Food Prize Sculpture, photo by the World Food Prize Foundation, [www.worldfoodprize.org/en/about\\_the\\_prize/the\\_sculpture/](http://www.worldfoodprize.org/en/about_the_prize/the_sculpture/).

Pages 20-21: Julius Caesar by Nicolas Coustou, [commons.wikimedia.org/wiki/File:Julius\\_Caesar\\_Coustou\\_Louvre\\_MR1798.jpg](http://commons.wikimedia.org/wiki/File:Julius_Caesar_Coustou_Louvre_MR1798.jpg); Mort de César by Vincenzo Camuccini, [en.wikipedia.org/wiki/File:Cesar-sa\\_mort.jpg](http://en.wikipedia.org/wiki/File:Cesar-sa_mort.jpg).

Pages 22-23: Sacra Culla, by Jastrow, [it.wikipedia.org/wiki/File:Sacra\\_culla\\_SM\\_Maggiore.jpg](http://it.wikipedia.org/wiki/File:Sacra_culla_SM_Maggiore.jpg); Santa Scala, by MarkusMark, [commons.wikimedia.org/wiki/File:211ScalaSanta.JPG](http://commons.wikimedia.org/wiki/File:211ScalaSanta.JPG); Tomb of Saint Paul, by Bocachete, [commons.wikimedia.org/wiki/File:San\\_Paolo3.jpg](http://commons.wikimedia.org/wiki/File:San_Paolo3.jpg).

The images on pages 3, 4 and 5 have been used for the purposes of reporting news.

## Cover Photo

The Trevi Fountain, Rome, Italy

## Contact

Comments or questions should be addressed to [lukasz@pulspolonii.com](mailto:lukasz@pulspolonii.com)



## Poet of the world

When the Polish poet Czesław Miłosz won the Nobel Prize in Literature in 1980, he was praised for voicing humankind's "exposed condition in a world of severe conflicts". This year marks the 100th anniversary of the birth of Miłosz, who died in 2004.

Kiedy polski poeta Czesław Miłosz otrzymał Nagrodę Nobla w dziedzinie literatury w 1980 roku, zdobył uznanie za przedstawianie ludzkości „w stanie zagrożenia w świecie poważnych konfliktów”. W tym roku mija 100 rocznica urodzin Miłosza, który zmarł w 2004 roku.



## Still fighting at 50

The international non-government organisation Amnesty International, which turned 50 this month, fights for human rights around the world. Its logo was inspired by the Chinese proverb: "It is better to light a candle than to curse the darkness."

Międzynarodowa organizacja pozarządowa Amnesty International, która skończyła 50 lat w tym miesiącu, walczy o prawa człowieka na całym świecie. Jej logo zostało zainspirowane przez chińskie przysłowie: „Lepiej zapalić świeczkę niż przeklinać ciemności.”



## Centenary of invention

The American corporation known as 'Big Blue' began its life in 1911 as the Computing Tabulating Recording Corporation. Thank goodness it changed its name to IBM (International Business Machines) in 1924. Among the IT firm's inventions are floppy disks and ATMs.

Amerykańska korporacja znana jako „Big Blue” rozpoczęła swój żywot w 1911r. jako Computing Tabulating Recording Corporation. Całe szczęście, że zmieniła swoją nazwę na IBM (International Business Machines) w 1924 roku. Wśród wynalazków tej firmy są dyskiety i bankomaty.



## Father of a locomotive

As you might expect, Thomas the Tank Engine was the invention of a railway enthusiast: an Englishman by the name of Wilbert Vere Awdry. An Anglican priest, Awdry was born a century ago and died in 1997. His books were turned into a popular TV show in 1984.

Jak można się domyślać, Parowóz Tomek był wymyślony przez entuzjastę kolei: Anglika o nazwisku Wilbert Vere Awdry. Ten angikański pastor urodził się sto lat temu, a zmarł w 1997 roku. Jego książki zostały zaadaptowane na serial telewizyjny w 1984 roku.

# Speech Notes

*Fascinating talks from around the world*  
*Fascynujące prezentacje z całego świata*

## A method to their madness | W ich szaleństwie była metoda



You don't have to be eccentric to hunt monsters, but it certainly helps. Dr Brian Regal, an Assistant Professor at Kean University in the U.S., charts the search for creatures such as Bigfoot and the Yeti, delving back to Aristotle and Pliny the Elder, as well as more modern monster crusaders. The key (and often quirky) players in the field of cryptozoology – amateurs and professionals alike – are presented in this melange of biography, history and natural science. *July 28, Museum of the History of Science, Oxford, England*

Nie trzeba być ekscentrykiem aby polować na potwory, ale to na pewno pomaga. Dr Brian Regal, adiunkt na Uniwersytecie Kean w Stanach Zjednoczonych, przedstawia historię poszukiwania takich stworzeń jak Wielka Stopa (Bigfoot) czy Yeti, sięgając wstecz do Arystotelesa i Pliniusza Starszego, jak również do bardziej współczesnych poszukiwaczy potworów. W tym melanżu biografii, historii i nauk przyrodniczych przedstawieni są kluczowi (i często dziwni) badacze w dziedzinie kryptozoologii: zarówno amatorzy jak i profesjonaliści. *28 lipca, Muzeum Historii Nauki, Oxford, Wielka Brytania*

**Listen | Posłuchaj:** [media.podcasts.ox.ac.uk/histmus/general/2011-07-19\\_crackpots\\_eggheads\\_regal.mp3](http://media.podcasts.ox.ac.uk/histmus/general/2011-07-19_crackpots_eggheads_regal.mp3)

## A doc with dreams | Lekarz z marzeniami



In this talk, Dr Sam Prince shares some of the things that have shaped who he has become: a medical doctor, an entrepreneur and a philanthropist. The young Australian's inspiring journey includes the example set by his poor but hard-working mother, and encounters with strangers who have incredible stories to tell. As Prince argues, "if you have a dream ... the people who can help you get there are *everywhere* around you". *May 12, the National Library of Australia, Canberra*

W swoim przemówieniu dr Sam Prince dzieli się ze słuchaczami tymi aspektami życia, które ukształtowały go w osobę którą jest dziś: lekarzem, przedsiębiorcą i filantropem. Inspirująca droga życiowa tego młodego Australijczyka nawiązuje do przykładu, którym była dla niego uboga lecz pracowita matka oraz do spotkań z obcymi ludźmi, którzy mieli niesamowite historie do opowiedzenia. Prince przekonuje, że „jeśli masz marzenie, to ludzie, którzy mogą Ci pomóc są *wszędzie* wokół Ciebie”. *12 maja, Australijska Biblioteka Narodowa, Canberra*

**Listen | Posłuchaj:** [www.nla.gov.au/podcasts/media/Sam-Prince-11.mp3](http://www.nla.gov.au/podcasts/media/Sam-Prince-11.mp3)

Photo/zdjęcie: Jack Dykinga, Agricultural Research Service

## “Small is big” | „Małe jest duże”



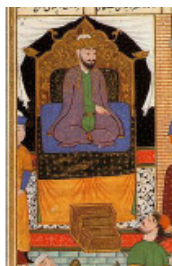
Why have small things become bigger than big things? “Small is big”, says Paul McEuen, a Professor of Physics at Cornell University. The importance of electronic devices, such as mobile phones, demonstrates that we are now in “the century of small”. McEuen takes a broad look at the miniature elements of nanotechnology and biology, and presents the future of this field: synthetic biology. *July 6, Cornell University, New York, United States*

Dlaczego małe rzeczy stają się większe niż duże rzeczy? „Małe jest duże”, mówi Paul McEuen, profesor fizyki na Uniwersytecie Cornell. Istotna rola, którą odgrywają urządzenia elektroniczne, takie jak telefony komórkowe, pokazuje, że żyjemy obecnie w „wieku miniaturowości”. McEuen przedstawia miniaturowe elementy nanotechnologii i biologii oraz pokazuje przyszłość tej dziedziny: biologia syntetyczna. *6 lipca, Uniwersytet Cornell, Nowy Jork, Stany Zjednoczone*

**Watch | Obejrzyj:** [www.cornell.edu/video/?VideoID=1637](http://www.cornell.edu/video/?VideoID=1637)

Photo/zdjęcie: Scott Bauer, Agricultural Research Service

## Well versed | Znane wersy



Classical Persian poetry continues to fascinate us. In this lecture by Susan Scollay, the co-curator of an upcoming exhibition of rare manuscripts at the State Library of Victoria, we are reminded that the works of poets such as the 13th-century Persian mystic Rumi are still some of the most widely translated and read. Scollay explores the beauty of Persian poetry through stories such as the *Shahnameh* and *Layla and Majnun*. *April 6, the State Library of Victoria, Australia*

Klasyczna poezja perska nadal nas fascynuje. W swoim wykładzie Susan Scollay, współorganizatorka przyszłorocznej wystawy rzadkich manuskryptów w Bibliotece Stanu Victoria, przypominając nam, że dzieła takich poetów jak 13-wieczny perski mistyk Rumi znajdują się nadal wśród najczęściej tłumaczonych i czytanych. Scollay pokazuje piękno poezji perskiej i opowieści takich jak *Shahnameh* i *Lajla i Madżnun*. *6 kwietnia, Biblioteka Stanu Victoria, Australia*

**Watch | Obejrzyj:** [www.slv.vic.gov.au/node/3880](http://www.slv.vic.gov.au/node/3880)

# HELPING A HUNGRY WORLD



**Above left:** President John Kufuor serving school children in Kibera, Kenya in 2010 (photo: the Office of John A. Kufuor). **Above right:** President Luiz Inacio Lula da Silva in Lauro de Freitas, Brazil (photo: Ricardo Stuckert). Photos: [www.worldfoodprize.org](http://www.worldfoodprize.org)



**Right:** the World Food Prize Sculpture (photo: the World Food Prize Foundation), [www.worldfoodprize.org](http://www.worldfoodprize.org)

## The winners of this year's World Food Prize are high-level leaders who developed ground-level programs to combat hunger and poverty

For thousands of farmers in Ghana, the harvesting and processing of yellow seeds is central to their lives and livelihoods. The yellow seeds are ripe cacao pods. They contain beans and pulp that, once fermented and dried, are sent away for processing to make chocolate.

Ghana's cocoa farmers rely on this cultivation process for their survival, and the bean is one of the country's key exports. The farmers also face many hardships: low incomes, ageing crops, and harvesting problems, among others. Poverty and unemployment are the consequences for many. The challenges are ongoing, but the situation has improved over the years thanks, among other factors, to the initiatives of John Kufuor, Ghana's former president (2001-2009). Kufuor's policies provided citizens with more and better quality food, including improved child nutrition.

For these and other efforts in improving food security and reducing poverty, Kufuor has been awarded this year's World Food Prize, along with the former Brazilian president (2003-2010) Luiz Inácio Lula da Silva. Although the challenges confronting both men's countries differed considerably, both were recognised by the awarding body for "creating and implementing government policies to alleviate hunger and poverty in their countries".

The announcement, made on June 21 in Washington, also noted that: "The significant achievements of these two former heads of state illustrate that transformational leadership truly can

effect positive change and greatly improve people's lives."

President Lula da Silva's work in alleviating poverty and ending hunger was undertaken predominantly through his Zero Hunger strategy. This major scheme encompassed many initiatives, including the Food Purchase Program, the School Feeding Program and the Bolsa Familia (family allowance) Program. The country was able to halve its number of hungry citizens; extreme poverty was also reduced from 12 percent in 2003 to 4.8 percent in 2009.

Involving all parts of Brazilian society was one of the keys to the success of the strategy, as the former president said after the announcement: "I am convinced that what was important during my administration was the result of the partnership with the Brazilian population."

The World Food Prize was established in 1986 by Dr. Norman Borlaug, the winner of the 1970 Nobel Peace Prize. The stated mission of the international accolade is to recognise "the achievements of individuals who have advanced human development by improving the quality, quantity or availability of food in the world." The winners receive U.S. \$250,000 and a hand-crafted World Food Prize sculpture.

An official award ceremony is held in mid-October, around the date of United Nations World Food Day (October 16). The ceremony is held in conjunction each year with the Norman E. Borlaug International Symposium, which brings together leaders and experts to tackle the issue of food security and nutrition.

**“ transformational leadership truly can effect positive change and greatly improve people's lives ”**



# CITY OF BLINDING LIGHTS

Yet again, the harbour city was stunning in a full spectrum of colours  
Po raz kolejny przez dwa tygodnie Sydney wyglądało bardzo malowniczo w pełnej gamie kolorów

**H**ead towards the light (and look out for giant jellyfish, fireflies and flames). From May 27 to June 13, Sydney was drenched with colour during the third annual Vivid Sydney festival. The attractions included exhibitions, live music performances and outdoor installations, which dotted the CBD foreshore. Switched on at 6pm every night, the 42 pieces of art – many of them interactive – featured a large laser pencil, a trio of glowing jellyfish and a paintable building façade.

The festival offered food for thought, too. In a bid to present itself as the nation's creative capital, the events included "public forums, talks, debates, seminars and professional conferences".

Vivid Sydney has also been growing steadily. Last year, it attracted 300,000 people, while in 2009, it drew over 200,000. The festival's emphasis on energy efficiency and carbon emission reduction is increasing, too. The organisers say that many installations used less energy than a toaster, and several used no energy at all. A carbon audit was also designed to "leave an even lighter carbon footprint" next year.

**N**ależało skierować się w stronę światła (i uważać na olbrzymie meduzy, świetliki i płomienie). Od 27 maja do 13 czerwca Sydney było zalane kolorami podczas trzeciego dorocznego festiwalu Vivid Sydney. Wśród atrakcji pojawiły się wystawy, występy muzyczne i świetlne instalacje zewnętrzne, umieszczone w centrum miasta dookoła nadbrzeża. 42 artystyczne eksponaty włączane były o 18ej każdego wieczoru – a wiele z nich było interaktywnych – między nimi laserowy ołówek, trzy świecące meduzy i front budynku przygotowany do malowania.

Festiwal oferował również materiał do przemyślenia. W dążeniu do zaprezentowania się jako kreatywna stolica narodu, do wydarzeń włączono „fora publiczne, rozmowy, debaty, seminaria i konferencje zawodowe”.

Festiwal Vivid Sydney wciąż się rozrasta. W 2009 roku przyciągnął ponad 200 tysięcy osób, podczas gdy w zeszłym roku przyciągnął już 300 tysięcy. Festiwal kładzie nacisk na efektywność energetyczną i redukcję emisji dwutlenku węgla. Organizatorzy twierdzą, że wiele urządzeń wykorzystywało mniej energii niż opiekacz do chleba (toster), a kilka spośród nich nie zużywało jej wcale. Na przyszły rok zaprojektowano rewizję zużycia energii w taki sposób, aby „zostawić jeszcze mniej znaczący ślad emisji dwutlenku węgla”.



## Cadman's Playground

Lighting designers Steve Furzey and Kam Dahtt tinted Cadman's Cottage, the oldest surviving sandstone residence in Sydney, in summertime colours and simulated a beach crawling with crabs on the front lawn. // Projektanci oświetlenia, Steve Furzey i Kam Dahtt, zabarwili Chatę Cadman'a, najstarszy zachowany budynek mieszkalny z piaskowca w Sydney, na kolory lata, a na sztucznej plaży (na trawniku przed domem) roilo się od krabów.



## aLf

The brainchild of Victoria Bolton, Kim Nguyen Ngoc, Catherine Kuok and Guy Hanson, aLf was an artificial light form inspired by the bluebottle that changed colours when people interacted with it. // Powstała z pomysłu Victorii Bolton, Kim Nguyen Ngoc, Catherine Kuok i Guy Hanson. aLf to sztuczna forma świetlna zainspirowana przez żyjątko wodne aretużę (bluebottle); zmieniała swe barwy pod wpływem interakcji ze zwiedzającymi.



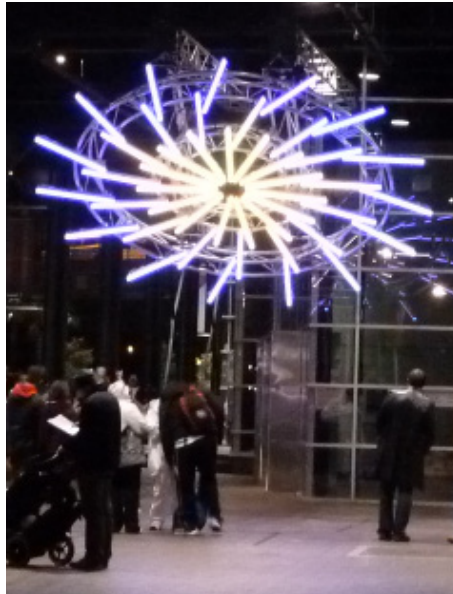
## Jellight

Light balloons made up these fantastical, hovering giant jellyfish. Floating away from the earth's polluted oceans and into space, they were the work of Simon Lee, Aamer Taher and Pascal Petitjean. // Te fantastyczne, gigantyczne unoszące się w powietrzu meduzy wykonane zostały ze świetlnych balonów. Oddalają się one od zanieczyszczonych ziemskich oceanów w przestrzeń, a są dziełem Simon Lee, Aamer Taher i Pascal Petitjean.



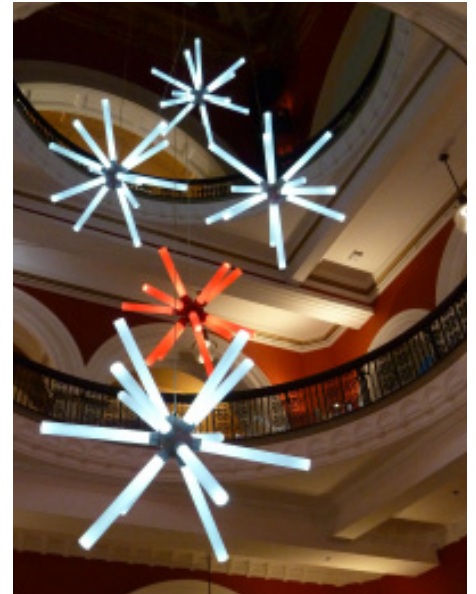
## Interactive Paint Projection

Using experiential technology, the Australian-based Spinifex Group's installation let festival-goers paint "splashes, drips and spirals" onto the Museum of Contemporary Art using body moments. // Dzięki wykorzystaniu interaktywnej technologii, ekspozycja australijskiej grupy Spinifex pozwalała uczestnikom festiwalu malować „plamy, krople i spirale” na Muzeum Sztuki Współczesnej przy pomocy ruchów ciała.



## The Light Wheel

Using only 10 amps of power, this sculpture represented the sun, with its LED lamps creating light patterns from the whole spectrum of colours. It was the work of Australian designers Andre Kecskes and Mark Hammer. // Ta rzeźba, zużywająca tylko 10 amperów, reprezentowała słońce, a jej światła LED tworzyły różne wzory, czerpiąc z całego spektrum barw. Było to dzieło australijskich projektantów Andre Kecskes i Mark Hammer.



## Blossom

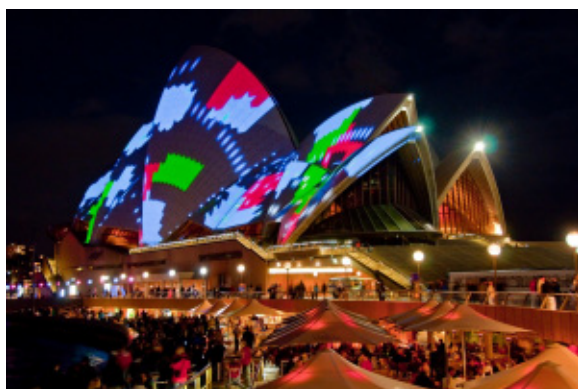
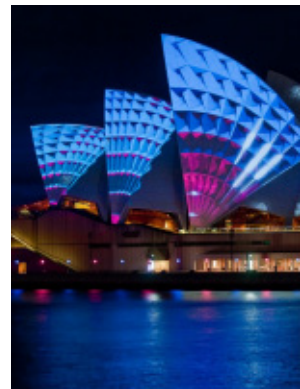
Warren Langley, an Australian artist, further beautified the Queen Victoria Building through his representation of several falling Eucalypt flowers, each consuming only 12 watts of power. // Warren Langley, artysta australijski, jeszcze bardziej upiększył Budynek Królowej Wiktorii przez zainstalowanie ekspozycji kilku spadających kwiatów eukaliptusa, z którego każdy zużywał tylko 12 watów mocy.

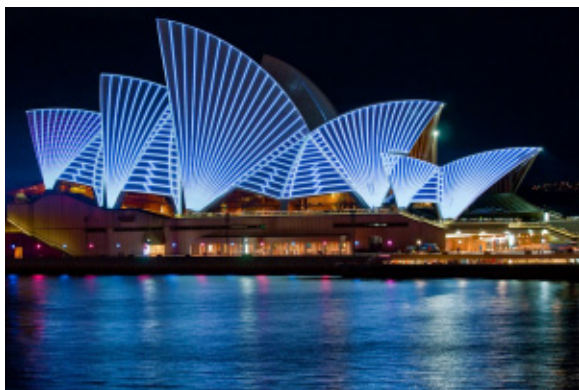
# Lighting the Sails

Photographs by **Tomek Koprowski**

The changing artworks beamed onto the sails of the iconic World Heritage Listed-Opera House were created by the French group Superbien, described as “young, innovative, restless perfectionists”.

Zmieniające się obrazy na żaglach słynnej Opery Sydneyjskiej zostały stworzone przez francuski zespół Superbien, składający się z „młodych, innowacyjnych, niespokojnych perfekcjonistów”.





# Rome: Literally and Proverbially the Eternal City

# Rzym: Wieczne Miasto nie tylko w przysłowiu

In this panoramic look at Rome, **Dr Paweł Krupka** explains how Italy's capital has been shaped through time

**W tym panoramicznym spojrzeniu na Rzym, Dr Paweł Krupka wyjaśnia jak stolica Włoch kształtowała się wraz z upływem czasu**

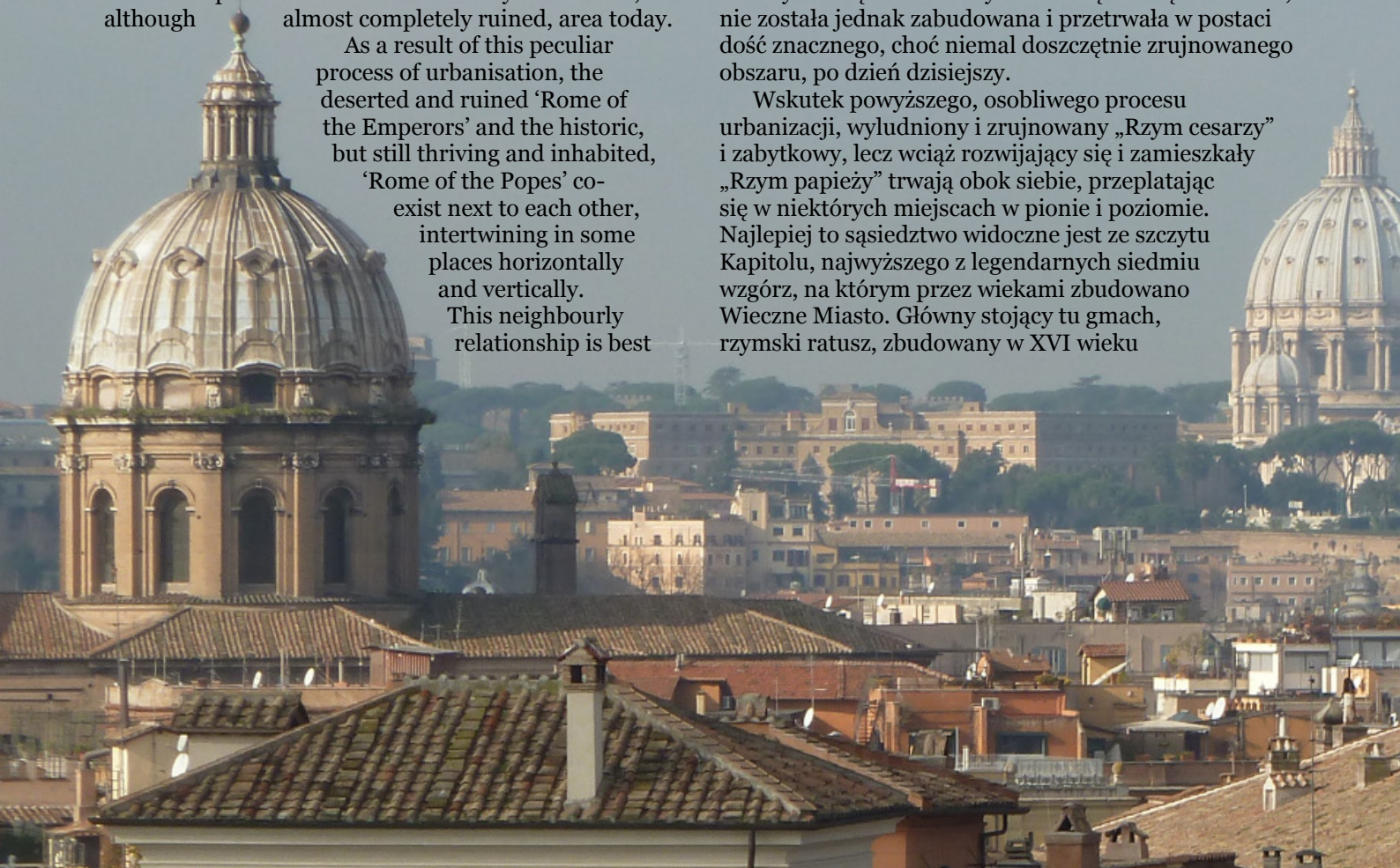
The commonly accepted epithet of Rome, the 'Eternal City', seems reasonable at least on the basis of observing what is left in it from past times. No other city in Europe, and perhaps the world, contains the visible remains of the whole of lived history. Most cities have a uniform historical centre, where most of the buildings come from one era of flourishing, as well as peripheries that were built later, usually in the 20th century. In Rome, it happened quite differently. This is a city in which it is difficult to distinguish clearly the centre and the periphery. There's a good reason why, for centuries, historians and locals have divided the Eternal City into 'Rome of the Emperors' and 'Rome of the Popes'. In fact, the city centre, extending concentrically by the universal law of urban development in ancient times, in the Middle Ages moved north, from where it similarly underwent a gradual expansion. At that time, the ancient part of the city depopulated and began to deteriorate; it was not built-up and has survived as a fairly substantial, although almost completely ruined, area today.

As a result of this peculiar process of urbanisation, the deserted and ruined 'Rome of the Emperors' and the historic, but still thriving and inhabited, 'Rome of the Popes' co-exist next to each other, intertwining in some places horizontally and vertically.

This neighbourly relationship is best

Powszechnie przyjęte miano Rzymu, „Wieczne Miasto”, wydaje się uzasadnione choćby na podstawie obserwacji tego, co zostało w nim z minionych dziejów. Żadne inne miasto w Europie, a być może i na świecie, nie nosi bowiem w sobie widocznych pozostałości z całej przeżytej historii. Większość miast posiada bowiem jednolite historyczne centrum, w którym większość budynków pochodzi z jednej epoki największego rozkwitu, i dobudowane później, zwykle dopiero w XX wieku, peryferie. Z Rzymem rzecz ma się zgoła inaczej. To miasto, w którym trudno wyróżnić jednoznacznie centrum i peryferie. Nie bez przyczyny od wieków historycy i mieszkańcy miasta dzielą Wieczne Miasto na „Rzym cesarzy” i „Rzym papieży”. W istocie, centrum miasta, rozszerzające się koncentrycznie według powszechnego prawa rozwoju urbanistycznego w okresie starożytnym, w średniowieczu przesunęło się na północ, skąd ulegało podobnie stopniowej ekspansji. W owym czasie starożytna część miasta wyludniła się i zaczęła niszczeć, nie została jednak zabudowana i przetrwała w postaci dość znacznego, choć niemal doszczętnie zrujnowanego obszaru, po dzień dzisiejszy.

Wskutek powyższego, osobliwego procesu urbanizacji, wyludniony i zrujnowany „Rzym cesarzy” i zabytkowy, lecz wciąż rozwijający się i zamieszkały „Rzym papieży” trwają obok siebie, przeplatając się w niektórych miejscach w pionie i poziomie. Najlepiej to sąsiedztwo widoczne jest ze szczytu Kapitolu, najwyższego z legendarnych siedmiu wzgórz, na którym przez wiekami zbudowano Wieczne Miasto. Główny stojący tu gmach, rzymski ratusz, zbudowany w XVI wieku



seen from the top of Capitol Hill, the highest of the legendary seven hills on which the Eternal City was built centuries ago. The main building standing there – the Roman town hall, built in the 16th century, designed by Michelangelo on the ruins of the main ancient Roman temple called *Tabularium* – marks the horizontal growth of the papal layer over the imperial one, similarly to the ancient theatre of Marcellus with its medieval additions that is visible below. From Capitol Hill in the direction of the south, the view of the extinct ancient Rome unfolds, expanding from a small, Republican old town into a powerful, public- and service-providing centre, magnified by the fora built by successive emperors. On the opposite hill, the Palatine, there remains a luxury residential area, abandoned for several centuries, but still unaffected by the urban expansion of the later eras. In contrast, when we turn to gaze northwards, we see the roofs and domes of the ‘Rome of the Popes’, which is a densely built-up area, most of it coming from the 16th to 18th centuries.

A little further on, 19th- and 20th-century Rome extends concentrically in all directions; at every step, though, passers-by encounter numerous remains of ancient buildings, in different places, more or less distantly from the ancient Forum, while massive Aurelian Walls that are almost 20km long give an idea of how great imperial Rome was. Completing the picture of the Eternal City are many obelisks, adorning most of the squares of the historic city centre, created in Egypt in times that predated even the legends of Aeneas and Romulus, associated with the rise of Rome. This character of the city ensures that, for visitors and pilgrims, Rome is a unique place in which the entire history of Mediterranean civilisation speaks vividly and convincingly through works of Egyptian, Greek, Latin, Jewish, Germanic and Celtic inspiration. The magic of art and architecture is heightened by lush Roman nature, which is characterised by a showcase of endemic species of pine with a flat crown that resembles a mushroom cap. This tree does not even appear in Naples, 200km to the south, or in the woods adjacent to the capital of North Umbria, Lazio; the tree’s characteristic silhouette on paintings and drawings from different eras helps to distinguish the Roman

The colouration  
of each city is  
determined not only  
by its landscape,  
which includes  
nature, buildings,  
streets and squares,  
but above all by its  
inhabitants.

według projektu Michała Anioła na gruzach głównej starorzymskiej świątyni, zwanej „Tabularium”, znamionuje poziome wzrastanie warstwy papieskiej nad cesarską, podobnie jak widoczny w dole antyczny teatr Marcellusa ze średniowiecznymi dobudówkami. Ze wzgórza kapitolńskiego w kierunku południowym rozciąga się widok na wymarły Rzym starożytny, rozrastający się z niewielkiej starówki republikańskiej w potężne centrum publiczne i usługowe, powiększane przez „fora” budowane przez kolejnych cesarzy. Na przeciwnym wzgórzu, Palatynie, straszą opuszczone od kilkunastu wieków, lecz wciąż nie dotknięte ekspansją urbanistyczną późniejszych epok, resztki luksusowej dzielnicy mieszkaniowej. Natomiast gdy zwrócimy wzrok na Północ, dostrzeżemy dachy i kopuły Rzymu papieży, stanowiącego zwartą zabudowę, której większość pochodzi z wieków XVI do XVIII.

Nieco dalej rozciąga się koncentrycznie we wszystkich kierunkach Rzym dziewiętnasto- i dwudziestowieczny, na każdym jednak kroku przechodzeń napotyka w różnych miejscach, mniej lub bardziej odległych od antycznego forum, liczne pozostałości budowli starożytnych, a potężne mury aureliańskie o długości niemal 20 km dają wyobrażenie o tym, jak ogromnym miastem był Rzym cesarski. Obraz Wiecznego Miasta dopełniają liczne obeliski, zdobiące większość placów historycznej części miasta, powstałe w Egipcie w czasach wyprzedzających jeszcze legendy o Eneaszu i Romulusie, związane z powstaniem Rzymu. Taki charakter zabudowy sprawia, że dla zwiedzających miasto turystów i pielgrzymów Rzym staje się miejscem niezwykłym, w którym cała historia cywilizacji śródziemnomorskiej przemawia żywo i przekonująco poprzez dzieła inspiracji egipskiej, greckiej, łacińskiej, żydowskiej, germańskiej i celtyckiej. Magię architektury i sztuki potęguje zaś bujna przyroda rzymska, której charakterystyczną wizytówką jest endemiczny gatunek sosny o płaskiej, przypominającej kapelusz grzyba, koronie. Drzewo to nie występuje już



landscape from the first glance.

The colouration of each city is determined not only by its landscape, which includes nature, buildings, streets and squares, but above all by its inhabitants. In this respect, today's Rome certainly resembles the metropolis that it was ages ago. Although today it is no longer the capital of a mighty empire, it still attracts newcomers from all over the world as the centre of the Universal Church. Given that Italy was not a colonial power, the population of Rome is not a mixture of newcomers from provinces and former colonies, as is the case in Paris, London, Madrid and Lisbon. The population of the Eternal City is a fairly proportional mix of settlers from all regions of central and southern Italy and from all parts of Europe and other continents. No ethnic group predominates here. This also contributes to the universal image of the Eternal City. Rome is so global; it is timeless and boundless. On the other hand, it is not a modern, globalised block. It was able to resist the pressures of time and keep its traditional, somewhat insular character. Many features of the Italian capital give the impression that time has stopped here, or at least passes much more slowly than in other European cities. Connected with this are, of course, certain restrictions and impediments in the area of order and contemporary functionality, which admittedly irritate residents, but they add charm to the city and create a singular atmosphere that is accessible to tourists and pilgrims.

**Dr Paweł Krupka** is an academic specialising in the subject area of Greece and Italy. He is also a poet and an expert on, and resident of, Rome.

**Below:** The Roman Forum  
**Poniżej:** Forum Romanum

## O kolorycie każdego miasta świadczy jednak nie tylko krajobraz, czyli przyroda, budynki, ulice i place, lecz przede wszystkim jego mieszkańcy.

nawet w odległym o 200 km na południe Neapolu, ani w lasach sąsiadującej ze stołecznym Lacjum od Północy Umbrii, a jego charakterystyczna sylwetka na malowidłach i rycinach z różnych epok, wyróżnia rzymski pejzaż już na pierwszy rzut oka.

O kolorycie każdego miasta świadczy jednak nie tylko krajobraz, czyli przyroda, budynki, ulice i place, lecz przede wszystkim jego mieszkańcy. Pod tym względem dzisiejszy Rzym przypomina z pewnością metropolię, jaką był przed wiekami. Dzisiaj wprawdzie nie jest już stolicą potężnego imperium, ale jako centrum Kościoła Powszechnego przyciąga nadal przybyszów ze wszystkich stron świata. Zważywszy, że Włochy nie były mocarstwem kolonialnym, ludność Rzymu nie stanowi mieszaniny przybyszów z prowincji oraz byłych kolonii, jak ma się rzecz z Paryżem, Londynem, Madrytem lub Lizboną. Ludność Wiecznego Miasta to dość proporcjonalnie wymieszani osadnicy ze wszystkich regionów Włoch

środkowych i południowych oraz ze wszystkich części Europy i pozostałych kontynentów. Żadna grupa etniczna tu nie dominuje. To także przyczynia się do uniwersalnego obrazu Wiecznego Miasta. Rzym jest więc światowy, jest ponadczasowy i ponadprzestrzenny. Z drugiej strony jednak, nie jest nowoczesnym, zglobalizowanym blokowiskiem. Potrafił oprzeć się presji czasu i zachować tradycyjny, nieco zaściankowy charakter. Wiele cech włoskiej stolicy sprawia wrażenie, że czas się tu zatrzymał, a przynajmniej upływa znacznie wolniej, niż w innych europejskich metropoliach. Wiąże się z tym, oczywiście, pewne ograniczenia i utrudnienia w zakresie porządku i współczesnej funkcjonalności, które doskwierają wprawdzie mieszkańcom, lecz dodają miastu uroku i stwarzają osobliwą atmosferę przyjazną turystom i pielgrzymom.

**Dr Paweł Krupka** jest akademikiem specjalizującym się w tematyce Grecji i Włoch, poetą oraz znawcą i mieszkańcem Rzymu.





# Just desserts

*When in Rome, do as Romans do: visit an ice cream institution*

*Kiedy jesteś w Rzymie, zachowuj się jak Rzymianie: odwiedź historyczną lodziarnię*

**I**t's hidden fairly well in the maze of narrow, cobblestone streets of Rome's old town. Unlike Saint Peter's or the Pantheon, with their enormous cupolas, it doesn't stand out from a distance. However, when a sign tells you that you're not too far away, why wouldn't you seek out Rome's oldest ice creamery?

Standing on the sloping Via Uffici del Vicario, at number 40, Giolitti looks suitably old and well-preserved. The classical parlour, with its wide-arched doors and cream-coloured stone façade, hardly gives away the age of the business: 121 years.

Giuseppe and Bernardina Giolitti founded a creamery in 1890, on Rome's Salita del Grillo, that initially sold milk products from the countryside. Following a simple start, the Giolittis opened new shops, including the iconic store in the old town. After deciding to launch a vegetarian eatery on the premises, ice cream production began. The business has since become a family tradition, and the proprietors say that the recipes are still "jealously guarded" by Giuseppe and Bernardina's descendants.

New stores have been opened in Rome and various locations around the world, but the iconic parlour in Italy's capital is still a drawcard for locals and tourists. Famous visitors have included Susan Sarandon, Antonio Banderas, and Malia and Sasha Obama, America's first daughters. The dessert also featured in the 1953 romantic comedy *Roman Holiday*, starring Audrey Hepburn and Gregory Peck. According to *Lonely Planet Rome*, marrons glacés (glazed chestnuts in syrup) were delivered to Pope John Paul II.

The old-fashioned interior, variety of dessert choices

**J**est dość dobrze ukryta w labiryncie wąskich, brukowanych uliczek starego miasta Rzymu. W przeciwieństwie do Bazyliki Świętego Piotra i Panteonu, ze swoimi ogromnymi kopułami, nie wyróżnia się z daleka. Jednak gdy znak cię poinformuje, że już nie jesteś zbyt daleko, to czemu nie wstąpić do najstarszej Rzymskiej lodziarni?

Usytuowana na pochyłej Via del Vicario Uffici, pod numerem 40, Giolitti wygląda odpowiednio staroświecko i jest znakomicie zachowana. Klasyczny salon, z szerokimi łukowatymi drzwiami i fasadą z kamieni w kolorze kremowym, nie wygląda na swój wiek: 121 lat.

W 1890 roku Giuseppe i Bernardina Giolitti założyli mleczarnię na Salita del Grillo w Rzymie, początkowo sprzedając produkty mleczarskie ze wsi. Po tym prostym początku, państwo Giolitti otworzyli nowe sklepy, a w tym kultowy sklep na starym mieście. Po podjęciu decyzji o uruchomieniu w lokalu vegetariańskiego baru, rozpoczęła się tam produkcja lodów. Firma stała się tradycją rodzinną, a właściciele mówią, że przepisy są nadal „zazdrośnie strzeżone” przez potomków Giuseppe i Bernardiny.

W Rzymie i w różnych miejscach świata powstały nowe sklepy, lecz legendarny salon w stolicy Włoch jest wciąż magnesem przyciągającym mieszkańców i turystów. Wśród odwiedzających byli Susan Sarandon, Antonio Banderas oraz Malia i Sasha Obama, córki pary prezydenckiej USA. Lody z Giolitti pojawiły się również w komedii romantycznej *Rzymskie wakacje* z 1953 roku, w którym grali Audrey Hepburn i Gregory Peck. Jak mówi przewodnik *Lonely Planet Rome*, kasztany smażone w cukrze były dostarczane Papieżowi Janowi Pawłowi II.

and bustling atmosphere make it easy to see why the parlour is still so popular. Barbara Grizzuti Harrison, in her travel book *Italian Days* (1998), found the store quite sumptuous; in warm tones, she described its chandeliers, which “descend from pistachio-colored ceilings” and tables that “are marble-topped and hold floral bouquets”. She clearly delighted in the experience, recommending that readers “eat outside, where you will become part of the *passaggiata* (lean your chair against a gilt-trimmed faux Corinthian column)”.

Apart from the fine décor, the ice creams’ authentic taste and use of natural ingredients make the frozen treats perennially popular. *Frommer’s Rome*, by Darwin Porter and Danforth Prince, notes that the usual flavours – chocolate, strawberry and vanilla – are available, as well as more inventive choices, such as grape, peach, mandarin and champagne.

Staroświeckie wnętrze, szeroki wybór deserów i atmosfera tętniąca życiem sprawiają, że łatwo zrozumieć, dlaczego salon jest nadal popularny. Barbara Grizzuti Harrison, w swojej książce podróżniczej *Dni włoskie* (1998), określiła sklep jako dość okazały; w ciepłych słowach opisała jego żyrandole, które „zwieszają się z sufitów koloru pistacjowego” i stoły, które „są pokryte marmurem i na których stoją bukiety kwiatów”. Była wyraźnie urzeczona doznaniem, zalecając czytelnikom by „jeść na zewnątrz, gdzie można stać się częścią *passaggiaty* (opieraj swój fotel na pozłoczonych sztucznych kolumnach korynckich).”

Elegancki wystrój lokalu oraz autentyczny smak lodów wyprodukowanych z naturalnych składników podtrzymują nieustającą popularność mrożonych smakolejków. Przewodnik *Frommer’s Rome*, napisany przez Darwina Porter i Danforthę Prince, odnotowuje, że lody są dostępne w tradycyjnych smakach – jak n.p. czekolada, truskawka i wanilia, jak i w bardziej pomysłowych opcjach, takich jak winogrona, brzoskwinia, mandarynka i szampan.

The Arab people were the first to transform simple, snow- or ice-based desserts into the early version of ice cream. Then, in the 16th century, sorbet and gelato were invented by two Italians: Ruggeri and Bernardo Buontalenti, respectively.

Arabowie byli pierwszymi, którzy przekształcili proste desery na bazie śniegu lub lodu we wczesną wersję lodów. Następnie, w XVI wieku, sorbet i gelato zostały wymyślone przez dwóch Włochów: Ruggeri (sorbet) i Bernardo Buontalenti (gelato).





A replica bronze statue of Emperor Marcus Aurelius in the Piazza del Campidoglio  
Pomnik z brązu (kopia oryginału) cesarza Marka Aureliusza w Piazza del Campidoglio

## classical stash

A walk through the Capitoline Museums is also an eye-opening walk through history  
Spacer przez Muzea Kapitolińskie jest jednocześnie niezwykłym spacerem przez historię

**H**igh on a hill is a treasure chest: a multi-storey, multi-room coffer. Rome's Capitoline Museums (Musei Capitolini) contain a remarkable collection of historical riches, including ancient artefacts, medieval objects and Renaissance artworks.

The Museums – made up of three palaces surrounding the Piazza del Campidoglio, designed by Michelangelo – form “the oldest public collection in the modern world and one of the finest in Rome”, declare Amanda Claridge, Judith Toms and Tony Cubberley in their book, *Rome: An Oxford Archaeological Guide*.

In 1471, the Museums came into being when Pope Sixtus IV had five ancient bronze statues moved from the Lateran Palace to the Campidoglio. Before then, in ancient times, Capitoline Hill was the site of a temple dedicated to the worship of Jupiter, Juno and Minerva. Located between the Forum Romanum and Campus Martius, the most densely inhabited area of Rome, the

**N**a wysokim wzgórzu wznosi się dzieło sztuki: wielopoziomowa, wielopokojowa skarbnica. Muzea Kapitolińskie (Musei Capitolini) w Rzymie zawierają niezwykłą kolekcję historycznych bogactw, w tym starożytne dzieła sztuki, obiekty średniowieczne i arcydzieła renesansowe.

Muzea – składające się z zespołu trzech pałaców wokół Piazza del Campidoglio, które zaprojektował Michał Anioł – tworzą „najstarszą powszechnie dostępną kolekcję we współczesnym świecie i jedną z najlepszych w Rzymie”, jak oświadczają Amanda Claridge, Judith Toms i Tony Cubberley w swojej książce *Rzym: Oxfordzki Przewodnik Archeologiczny*.

Muzea powstały w 1471 roku, kiedy to Papież Sykstus IV kazał przenieść pięć starożytnych posągów z brązu z Pałacu na Lateranie do Campidoglio. Przedtem, w czasach starożytnych, na Kapitolu stała świątynia poświęcona kultowi Jowisza, Junony i



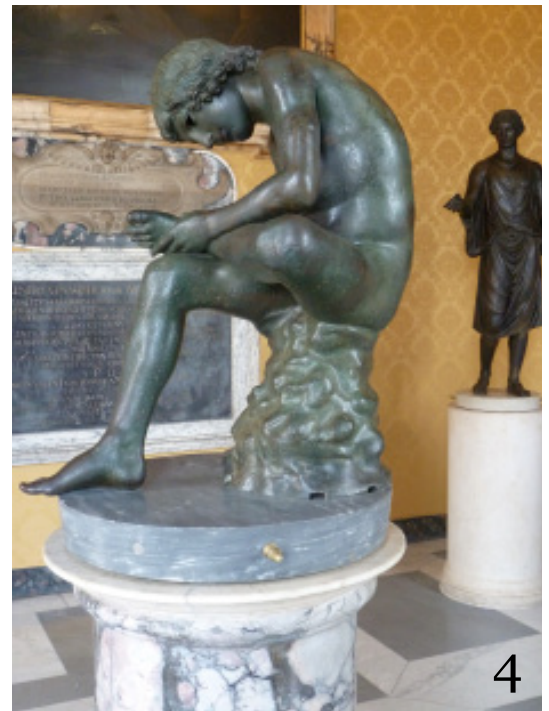
2



3



1



4

Hill occupied a significant place geographically and symbolically. In the 18th century, when the founders of the United States were deciding on a name for the location of the United States Congress in Washington D.C., they chose Capitol Hill.

Since the contribution of the initial bronzes, the Capitoline Museums' collection has grown to around 1,300 precious objects. The works of art are displayed around the courtyards, hallways, staircases and rooms of the palace buildings, which are appropriately stately and richly decorated. For instance, in the Palace of the Conservators (Palazzo dei Conservatori), the **Conservators' Apartment (Image 1)**, features detailed interior furnishings, including tapestries, stuccos and frescoes.

In the courtyard of the same building stand the remnants of the **Colossus of Constantine (2)**. This giant statue of the emperor Constantine the Great, which once stood in the Basilica of Maxentius near the Forum, is almost 1,700 years old and, when intact, would have been 12 metres high. (The emperor's head alone is two-and-a-half metres high.) Another impressive courtyard feature is the sculpture of a reclining **Neptune (3)**, the Roman god of water and the sea.

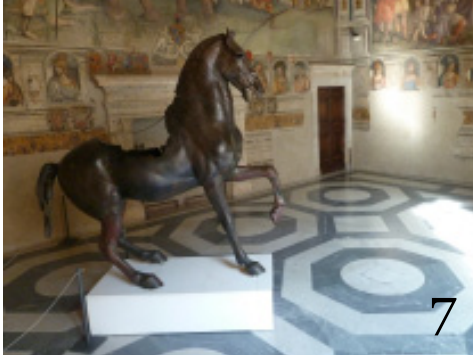
Other ancient statues – Roman, Greek and Egyptian – are spread throughout the buildings. **The Spinario, or Boy with Thorn (4)**, is a first-century B.C. bronze

Minerwy. Wzgórze usytuowane było w geograficznie i symbolicznie znaczącym miejscu, pomiędzy Forum Romanum i Campus Martius, w najgęściej zaludnionej dzielnicy Rzymu. W 18 wieku, kiedy założyciele Stanów Zjednoczonych decydowali się na nazwę miejsca Kongresu Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie, wybrali Capitol Hill.

Od czasu początkowego przekazania rzeźb z brązu, kolekcja Muzeów Kapitolinińskich wzrosła do około 1,300 cennych eksponatów. Dzieła sztuki są wystawione na dziedzińcach, korytarzach, klatkach schodowych i w salach pałacowych, które są odpowiednio wytwornie i bogato zdobione. Na przykład w Pałacu Konserwatorów (Palazzo dei Conservatori), **Apartament Konserwatorów (zdjęcie 1)** wewnątrz dopracowane jest w każdym szczególe, a składają się na nie tkaniny, sztukaterie i freski.

Na dziedzińcu tego samego budynku stoją pozostałości rzeźby **Kolosa Konstantyna (2)**. Ten gigantyczny posąg cesarza Konstantyna Wielkiego, stojący kiedyś w Bazylice Maxentius w pobliżu Forum, ma prawie 1,700 lat; w stanie nienaruszonym miałby 12 metrów wysokości. (Sama głowa cesarza ma dwa i pół metra wysokości.) Inną imponującą cechą dziedzińca jest rzeźba leżącego **Neptuna (3)**, rzymskiego boga wody i morza.

Inne starożytne posągi – rzymskie, greckie i egipskie – są rozmieszczone w różnych miejscach budynków.



sculpture that is just 73cm tall. One of the original donations of Sixtus IV, it once stood outside the Lateran Palace. **The Dying Gaul (5)**, a marble replica of a long-lost Hellenistic sculpture, depicts a dying warrior lying on his shield and sword; this famous work of art has been widely copied across time.

The **Capitoline Wolf (6)** suckling twins, a bronze sculpture from the fifth century B.C., is a symbol of Rome and its founding, and stands in its own hall in the Conservators' Apartment. A **bronze horse (7)**, also dated to the fifth century B.C., was discovered in an alleyway in Rome in 1849 and, after restoration works that began in the 1970s, was returned to display in 2007.

No historical storehouse would be complete without busts of important individuals. In this respect, the Capitoline Museums do not fail to impress. The **Hall of the Emperors (8)** in the New Palace (Palazzo Nuovo) is a magnificent gallery of important figures from the Imperial Age; the walls are adorned with regal profiles such as those of Titus, Nero and Augustus, among others. Also particularly noteworthy, though located in the Conservators' Apartment, is the **Bust of Medusa (9)** by Gian Lorenzo Bernini (1598-1680), the famous Italian sculptor and architect.

**Spinario** lub **Chłopiec z cierniem (4)**, jest rzeźbą z brązu z pierwszego wieku przed naszą erą i ma tylko 73cm wysokości. Jest jednym z oryginalnych darów Sykstusa IV, a pierwotnie rzeźba ta stała przed Pałacem Laterańskim. **Umierający Gal (5)**, marmurowa replika dawno zaginionej rzeźby hellenistycznej, przedstawia umierającego wojownika leżącego na tarczy i mieczu; to słynne dzieło sztuki było powszechnie kopiowane przez wieki.

**Wilczyca kapitolńska (6)** karmiąca bliźnięta, rzeźba z brązu z 5 wieku pne, jest symbolem Rzymu i jego powstania; eksponowana jest w swojej własnej sali w Apartamencie Konserwatorów. **Koń z brązu (7)**, również datowany na V w pne, znaleziony był w bocznej uliczce w Rzymie w 1849 roku i po pracy konserwatorskiej, która rozpoczęła się w 1970r, powrócił na wystawę w 2007 roku.

Żadna historyczna kolekcja nie byłaby kompletna bez popiersi ważnych osobistości. Pod tym względem, Muzea Kapitolńskie nie rozczarowują zwiedzających. **Sala Cesarzy (8)** w Nowym Pałacu (Palazzo Nuovo) jest wspaniałą galerią osób z Imperium; ściany ozdobione są królewskimi profilami takich osób jak, między innymi, Tytus, Neron i Augustus. Na szczególną uwagę zasługuje także, choć mieści się w Apartamencie Konserwatorów, **popiersie Meduzy (9)**, wykonane przez Gian Lorenzo Bernini (1598-1680), słynnego włoskiego rzeźbiarza i architekta.



# Poor reasons, fatal actions

The motivations behind Julius Caesar's demise were not well thought-out, writes **Bianca Sanderson**

**J**ulius Caesar was famously murdered by Brutus and his co-conspirators on the Ides of March, 44 B.C. They claimed to be liberating Rome from Julius Caesar's monarchic designs, but were they right?

## Was Julius Caesar aiming for kingship?

Both modern historians and ancient writers believe that he sought, if not the title of king, then at least autocratic rule. It must be kept in mind, however, that in both cases the actions of Julius Caesar are being viewed in hindsight, knowing that his heir in the next generation, Octavian, would establish autocratic rule. In terms of practical power, becoming king would have meant little to Caesar, as he already held supreme power in his dual roles of dictator and consul, which were Republican offices and therefore less likely to cause offence to the anti-monarchic populace. Many historians explain this as kingship being part of Caesar's 'master reform plan' for the Roman state, using his raft of legislation in 46-44 B.C. as evidence for him having a penultimate goal. Yet, on closer examination, much of Caesar's legislation appears conservative and even short-term.

Included in his short-sighted legislation was the establishment of twenty new colonies for the urban poor and demobilised veterans. Although this did relieve pressure on the limited resources available to the impoverished, it did not address the problems that caused such a mass of urban poor: overpopulation and unemployment. Although his public building program would create temporary employment, there is no evidence of a plan to provide a continuous supply of jobs for the people of Rome.

## Was the Republic worth saving?

When one examines the preceding decades, it becomes obvious that the Republic had degenerated from the days when Rome had been a smaller city-state. Beginning with the violent deaths of the Gracchi (the brothers Tiberius and Gaius), violence began to play an increasing role in politics in this period. In 88 B.C., Sulla marched his troops on Rome, burning part of the city, in his conflict with Marius; the action was repeated not long after by Marius and Cinna, and then again by Sulla as he retook the city. Following this civil war,

A marble statue of Julius Caesar, by Ambrogio Parisi, in the Tuileries Garden, Paris  
Marmurowy posąg Juliusza Cezara, wykonany przez Ambrogio Parisi, w ogrodach Tuileries w Paryżu

Sulla published proscription lists of those he declared his enemies. A reward was given to those who could produce the head of those named; to aid the proscribed resulted in death. According to Appian, originally 40 senators and 1,600 *equites* were proscribed. Sulla also had 9,000 men who had served in the opposing forces put to death on his orders, according to Plutarch.

Following the Social War, recourse to violence in the wake of political opposition and enmity became the norm in Rome. In 66 B.C., there were reports of gangs of thugs, and both Cicero and Sallust mention a class of professional ‘dagger-men’. The *collegia* (associations formed by law), popularly re-established by Clodius in 58 B.C., were blamed for much civil violence at Clodius’ command. Clodius was finally murdered by Milo in 52 B.C., and the *collegia* and his plebeian supporters built a funeral pyre for him in the Senate House, burning it down.

### The actions of Brutus and his co-conspirators, on that fatal day in 44 B.C., were short-sighted and futile

#### Could the Republic be saved, and could this be achieved by the death of Julius Caesar?

When the Republic was founded after the expulsion of the monarchy, the magistracies were defined by the fact that they were elected by the people, with shared tenure and annual turnover. This was to avoid any one person holding supreme power.

The Gracchi were certainly the first to defy this idea, and Gaius Gracchus especially demonstrated the impotence of the Senate through his use of the tribunate. Although Gaius Gracchus achieved a second successive tribuneship, he was still elected by the people and shared his power. In the early first century B.C., Marius and Cinna established power through the use of successive consulships. Although Sulla was elected to the position of dictator, and the role of dictator was an (emergency) Republican office, the position gave Sulla sole power and ended only on his retirement in 79 B.C.

The friendly alliance (*amicitia*) between Pompey, Crassus and Julius Caesar also violated the values of the Republic. The men used the position of consul, Crassus’ influence and Pompey’s veterans to pass the laws that they wished, and obtain lucrative commands. Although they used Republican offices to do this, their *amicitia* overpowered all opposition in Rome. It is reported by Plutarch that, when the three men met at Luca, approximately 200 senators travelled there, and the three men planned their political decisions for the next five years. These three men, through their influence, popularity and military might, were able to control most of the actions of the Senate for many years. Thus, it is evident that the Republic was already dead by the time Caesar became perpetual dictator in 44 B.C., and the idea of annual turnover and shared power had become obsolete.

Brutus and the conspirators believed that the death



of Caesar would restore the Republic, but the evidence indicates otherwise. The cornerstone of the Roman Republic – the Senate – can be seen as responsible for many of the conditions that caused Julius Caesar's rise to power, and inability to cope with the great scope of its territory. The paucity of available political offices, and lack of available alternatives to public life for members of the senatorial class, created a highly competitive atmosphere in which ambitious politicians would use any means to achieve the *dignitas* that resulted from holding political office. The Senate also proved unable to deal with many of the problems of this period, including the underlying causes of civil unrest, such as grain shortage, and the transferral of allegiance of the armies from the Senate to their own generals as a result of the Marian reforms (a series of military reforms launched by Gaius Marius in 107 B.C.).

Julius Caesar's rise to power, though extraordinary, was *not* without precedent. After having conquered his enemies by military might, he seized supreme power in established ways. It becomes clear that, had Julius Caesar not taken this opportunity for autocratic rule, another ambitious politician would have followed the same precedents that Caesar did and taken advantage of the weaknesses of the Senate. The truth of this is demonstrated by the fact that Rome did not revert to Republican government after Caesar's death, but rather became an empire under his adopted son Augustus. All of these factors demonstrate that the actions of Brutus and his co-conspirators, on that fatal day in 44 B.C., were short-sighted and futile.

**Bianca Sanderson** is a researcher in the Department of Ancient History at Macquarie University, completing a doctorate entitled *The Role and Portrayal of Women at Critical Points in Roman History*.

**Left:** *Julius Caesar*, sculpted by Nicolas Coustou, 1696, now in the Louvre Museum, Paris

**Po lewej:** *Juliusz Cezar*, wyrzeźbiony przez Nicolas Coustou, 1696, obecnie w Luwrze w Paryżu

**Below:** *Mort de César* (Death of Caesar), painted by Vincenzo Camuccini, 1798

**Poniżej:** *Mort de César* (Zabójstwo Juliusza Cezara), namalowany przez Vincenzo Camuccini, 1798



# a thing of beauty

When do material things become immaterial? Like other relics, these five items were once used, in different ways, by holy people. Some may look unremarkable; others may seem nonreligious; however, all hold special significance for the faithful, and some are even associated with miracles.

Kiedy rzeczy materialne stają się niematerialne? Podobnie jak inne relikwie, tych pięć przedmiotów było używanych na różne sposoby przez osoby święte. Niektóre nie wyróżniają się niczym nadzwyczajnym, inne mogą się wydawać nie związane z religią, ale jednak wszystkie posiadają szczególne znaczenie dla wiernych, a niektóre są nawet związane z cudami.



Photo/zdjęcie: Jastrow

## Away in a manger | W żłobie leży

A little part of the Nativity is stored in this decorative silver reliquary, which was created by the Italian architect and designer Giuseppe Valadier. The precious vessel in the shape of a crib contains part of the wooden manger in which Jesus was laid after he was born. Called the Sacra Culla (Holy Crib), it is housed in the Papal Basilica of Santa Maria Maggiore in Rome.

Mała część z dnia narodzin Chrystusa przechowywana jest w tym dekoracyjnym srebrnym relikwiarzu, który został zaprojektowany przez włoskiego architekta i projektanta Giuseppe Valadier. To cenne naczynie o kształcie przypominającym kółkę zawiera część drewnianego żłóbka, w którym Jezus leżał po urodzeniu. Relikwia ta, zwana Sacra Culla (Relikwie żłóbka świętego), mieści się w Papieskiej Bazylice Santa Maria Maggiore (w Bazylice Matki Bożej Większej) w Rzymie.

## Pillar of pain | Filar bólu

The ancient Basilica Sanctae Praxedis (Basilica of Saint Praxedes) – a ninth-century church that contains the remains of Saints Praxedes and Pudentiana – is known for its exquisite, intact mosaics. Perhaps more remarkably, it houses the Column of the Flagellation: a fragment of the pillar on which Jesus was tortured before his crucifixion. However, the Column's authenticity remains debated to this day.

Starożytna Bazylika Santa Prassede (Św. Praksedy) – kościół z dziewiątego wieku, który zawiera szczątki świętych Praksedy i Pudencjany – znana jest ze znakomitych, nienaruszonych mozaik. Być może jednak bardziej warta uwagi jest mieszcząca się w niej kolumna biczowania: fragment filaru, na którym Jezus był torturowany przed ukrzyżowaniem. Jednak autentyczność kolumny pozostaje przedmiotem dyskusji do dnia dzisiejszego.





Photo/zdjęcie: MarkusMark

## Step by step | Krok po kroku

Opposite the Archbasilica of St. John Lateran is a relic brought by St. Helena, the mother of the Emperor Constantine, to Rome from Jerusalem in the fourth century: the Scala Sancta (Holy Stairs). The 28 marble steps, now protected by wooden boards, are the ones that Jesus ascended to the praetorium of Pontius Pilate for his trial. Indulgences are granted to the faithful who ascend the stairs on their knees.

Naprzeciwko Bazyliki św. Jana na Lateranie znajduje się relikwia przywieziona przez matkę cesarza Konstantyna – Helenę – z Jerozolimy do Rzymu w IV wieku: Scala Sancta (Święte Schody). 28 marmurowych stopni, chronionych obecnie przez drewniane płyty, to schody, po których Jezus wszedł do pretorium Poncjusza Piłata na swój proces. Wiernym, którzy wejda po schodach na kolanach przyznawane są odpusty.

## Place of rest | Miejsce spoczynku

In 2006, when the tomb of Saint Paul was found in the Basilica of St Paul Outside the Walls, the world became excited. Three years later, after carbon dating confirmed bone fragments in the tomb being of first or second century origin, excitement rose. The inscription on the marble tombstone, which lies below the altar of the Basilica's crypt, reads "Paulo Apostolo Mart", which means "Apostle Paul, Martyr."

W 2006 r. cały świat ekscytował się, gdy grób świętego Pawła został znaleziony w Bazylice św. Pawła za Murami. Trzy lata później, po tym, jak badania przy pomocy datowania radiowęglowego potwierdziły, że fragmenty kości w grobie pochodzą z pierwszego lub drugiego wieku naszej ery, emocje wzrosły. Napis na nagrobku marmurowym, który znajduje się w krypcie poniżej ołtarza bazyliki, głosi: „Paulo Apostolo Mart”, co oznacza „Apostoł Paweł, męczennik”.



Photo/zdjęcie: Bocachete

## Linked in | Złączone razem

As you might expect, the chains of Saint Peter are kept in the appropriately named church San Pietro in Vincoli (Saint Peter in Chains). A reliquary contains the chains that kept Saint Peter imprisoned in Jerusalem, as well as the ones that bound him in Rome's Mamertine Prison (or Tullianum). Legend has it that while Pope Leo I was comparing the relics, they joined together miraculously.

Jak można się spodziewać, łańcuchy świętego Piotra są przechowywane w stosownie nazwanym kościele San Pietro in Vincoli (Bazylika Św. Piotra w okowach). Relikwiarz zawiera dwa łańcuchy: jeden, który przytrzymywał Świętego Piotra w Jerozolimie, jak również drugi, którym Św. Piotr związany był w więzieniu Mamertyńskim (lub Tullianum) w Rzymie. Legenda głosi, że gdy Papież Leon I porównywał obie relikwie, połączyły się one ze sobą w cudowny sposób.



# Where Memories Rome

*How is Rome dealing with contemporary globalisation? Just fine, as always  
Jak Rzym radzi sobie ze współczesną globalizacją? Dobrze, jak zawsze*

**I**t was a little odd at first. Italians – probably Romans – casually walked past structures like the Colosseum or the Forum, eating, chatting, using their mobiles, and not even glancing at the famous, ancient structures around them. Most tourists, on the other hand, simply gawked, wide-eyed, taking tens of photos.

The contrast between the locals and the tourists was extreme, but not unusual. Locals grow up with their surroundings, becoming accustomed to them and, over time, oblivious to them. In many ways, the contrast between the Romans and the out-of-towners is not unlike the city itself, where elements from the ancient past exist side-by-side with modern elements from around the world. Globalisation has poured into Rome, just as it has flooded other major world cities. Has that spoiled the magic of the Eternal City, then?

Looking at the McDonald's restaurant in the Piazza di Spagna (at the foot of the iconic Spanish Steps), you might think so. Somehow, the golden arches don't quite assimilate into their surroundings. Indeed, they stand out as a symbol of modern, often-corporate-driven globalisation that is typically seen to be American-led. The same can be said of many products and services in the city.

Yet, on closer inspection, the situation is not quite as grim as it seems. For instance, the McDonald's in the Piazza di Spagna differs considerably to the standard fast food outlet. Instead of colourful furnishings, marble dominates the interior, while the vaulted roof and stone statues give the place a suitably historical feel. The design of the eatery is no coincidence; as the first McDonald's to open in Italy in 1986, it was made to integrate with its surroundings, by order of Rome's authorities.

For this metropolis, globalisation is nothing new. Lionel Casson, the author of *The Ancient Mariners: Seafarers and Sea Fighters of the Mediterranean in*

**P**oczątkowo wydawało się to trochę dziwne. Włosi – prawdopodobnie Rzymianie – spokojnie przechodzili obok takich zabytków jak Koloseum czy Forum Romanum, jedząc, rozmawiając, używając telefonów komórkowych, nawet nie patrząc na słynne, starożytne pomniki wokół siebie. W przeciwieństwie do nich, większość turystów pochłaniała wszystko wzrokiem, robiąc dziesiątki zdjęć.

Kontrast pomiędzy mieszkańcami i turystami był ewidentny, ale nie był niczym niezwykłym. Miejscowi dorastają wśród swojego otoczenia, przyzwyczajając się do niego i po jakimś czasie nie zwracają na nie uwagi. Pod wieloma względami, kontrast między Rzymianami a przyjezdnymi przypomina samo miasto, gdzie elementy z zamierzchłej przeszłości funkcjonują obok

nowoczesnych obiektów z całego świata. Globalizacja przeniknęła do Rzymu, podobnie jak zalała inne metropolie świata. Czy zamąciło to zatem magię Wiecznego Miasta?

Patrząc na restaurację McDonald's w Piazza di Spagna (u stóp słynnych Schodów Hiszpańskich), można by tak pomyśleć. Złote łuki symbolu McDonald's jakoś nie bardzo asymilują się z otoczeniem. Rzeczywiście, wyróżniają się jako

symbol teraźniejszej globalizacji, często sterowanej przez korporacje i postrzeganej jako wytwór amerykański. To samo można powiedzieć o różnych produktach i usługach w całym mieście.

Jednak przy bliższym spojrzeniu, sytuacja nie jest tak banalna, jakby się wydawało. Przykładowo McDonald's w Piazza di Spagna różni się znacznie od standardowej jadłodajni z szybkimi daniami. Zamiast kolorowych mebli we wnętrzu dominuje marmur, a sklepienie i kamienne posągi stwarzają stosowną historyczną atmosferę. Stylistyka lokalu nie jest przypadkowa; jako pierwszy McDonald's otwarty we Włoszech w 1986 roku, zgodnie z rozporządzeniem władz Rzymu miał się zintegrować ze swoim otoczeniem.

**The history of Rome shows that globalisation is often a story of individuals' search for new opportunities, innovation and improvement. It is often a story of loss, too.**



**Clockwise from top-left:** a street advertisement for Ferrari cars; an advertisement for a McDonald's restaurant; the National Monument of Victor Emmanuel II; and the Forum Romanum.

**Zgodnie z ruchem wskazówek zegara od górnego lewego rogu:** reklama uliczna samochodów Ferrari; reklama restauracji McDonald's; Narodowy Pomnik Wiktora Emanuela II; Forum Romanum.





**Clockwise from top-left:** modern motorcycles in an old alley; a fountain in the EUR district; and the Mausoleum of Hadrian (also known as Castel Sant'Angelo, or St. Angel's Castle).

**Zgodnie z ruchem wskazówek zegara od górnego lewego rogu:** nowoczesne motocykle w starej alei; fontanna w dzielnicy EUR; Mauzoleum Hadriana (znane również jako Castel Sant'Angelo, czyli Zamek św. Anioła).



*Ancient Times*, reminds us that international trade was always vital for city. “The Roman man in the street ate bread baked with wheat grown in North Africa or Egypt, and fish that had been caught and dried near Gibraltar,” he writes. “He cooked with North African oil in pots and pans of copper mined in Spain, ate off dishes fired in French kilns, drank wine from Spain or France.”

Also testifying to the influx of various items into Rome is the plethora of ancient obelisks now scattered throughout the streets and squares of the city.

Augustus, who ruled the Empire from 27 B.C. until 14 A.D., had eight obelisks brought back to the capital from Egypt, which he conquered in 30 B.C. Among these stone pillars is the Obelisk of Rameses II, which was originally located in Heliopolis, and which today stands in the Piazza del Popolo. Five other obelisks were commissioned by Roman emperors and include the Obelisk of Domitian, situated on top of the Fountain of the Four Rivers in the Piazza Navona. In an interesting extension of the past, many modern columns have been constructed, too; for example, the Marconi Obelisk, dedicated to the famous Italian inventor Guglielmo Marconi, was created in 1959 and stands in the EUR district.

Thanks to the size of the *Imperium Romanum* (the Roman Empire), which stretched from Egypt to England and covered most of Western Europe, many innovations and technologies were also exported abroad. Cranes for building projects were developed by the Romans, as were public baths, aqueducts and lighthouses, among other things.

It's not just products and services that are circulating around the world. People are moving, too. In its special report ‘Benvenuto, up to a point’ (published this year), *The Economist* comments that “the world has come to Italy: indirectly through globalisation, and directly through immigration”. A different article from 2006, titled ‘Faith in the market’, also describes a curious trend taking place in world cities including Rome: “Take the Via della Conciliazione, the avenue leading to the Vatican: much of the pavement is dotted with traders from Africa, hawking ‘ethnic’ carvings or

**Historia Rzymu pokazuje, że globalizacja jest często historią ludzkiego poszukiwania nowych możliwości, innowacji i ulepszeń. Często jest to też historia ludzkich strat.**

Dla metropolii rzymskiej globalizacja nie jest niczym nowym. Lionel Casson, autor książki *Dawni marynarze: żeglarze i bojownicy Morza Śródziemnego w czasach starożytnych* (*The Ancient Mariners: Seafarers and Sea Fighters of the Mediterranean in Ancient Times*), przypomina, że handel międzynarodowy zawsze miał kluczowe znaczenie dla miasta. „Przeciętny Rzymianin jadł chleb upieczony z pszenicy uprawianej w Afryce Północnej czy w Egipcie i ryby, które zostały złowione i suszone w Gibraltarze,” pisze Casson. „Gotował używając oleju z Afryki Północnej w garnkach i patelniach z miedzi wydobytej w Hiszpanii, jadł z naczyń wypalonych w piecach francuskich, pił wino z Hiszpanii lub Francji.”

O napływie rozmaitych przedmiotów do Rzymu świadczy też na przykład duża ilość starożytnych obelisków poustawianych na ulicach i placach miasta.

August, który panował w imperium od 27 pne do 14 ne, sprowadził do stolicy osiem obelisków z Egiptu, który podbił w 30 pne. Wśród tych kamiennych filarów znajduje się Obelisk Ramzesa II, który pierwotnie znajdował się w Heliopolisie, a dziś stoi na Piazza del Popolo. Pięć innych obelisków również wykonano na zlecenie cesarzy rzymskich, jak na przykład Obelisk Domicjana, usytuowany na szczycie Fontanny Czterech

Rzek w Piazza Navona. Ciekawostką jest, że w czasach współczesnych również konstruowano wiele kolumn, dla przykładu Obelisk Marconi, poświęcony słynnemu włoskiemu wynalazcy Guglielmo Marconi. Został on zbudowany w 1959 roku i stoi w dzielnicy EUR.

Dzięki rozmiarom starożytnego Imperium Romanum (Imperium Rzymskiego), które rozciągało się od Egiptu do Anglii i obejmowało większość krajów Europy Zachodniej, wiele innowacji i nowych technologii było także wywożonych za granicę. Rzymianie konstruowali, między innymi, dźwigi do projektów budowlanych, łaźnie publiczne, akwedukty i latarnie morskie.

Tak jak w dawnych czasach, to nie tylko produkty i usługi obiegają cały świat. Ludzie też są w ruchu. W swoim specjalnym opracowaniu p.t. „Benvenuto, do pewnego stopnia” (‘Benvenuto, up to a point’, opublikowanym w tym roku), czasopismo *The Economist* komentuje, że „świat przyszedł do Włoch: pośrednio poprzez globalizację oraz bezpośrednio przez imigrację”. W innym artykule z 2006 r., p.t. „Wiara w rynek” (‘Faith in the market’), opisane jest również ciekawe zjawisko istniejące w dużych miastach świata, w tym w Rzymie: „Przejdź się przez Via della Conciliazione, alej prowadzącą do Watykanu: większa część chodnikaapełniona jest handlowcami z Afryki, sprzedającymi ‘etniczne’ rzeźby lub torby, paski i okulary z fałszywymi markami.” W istocie rzeczy, ci wędrowni handlarze nie są włóczęgami; lecz emigrantami z Senegalu i stanowią część dobrze zrzeszonej międzynarodowej społeczności muzułmanów



**Left:** the Pantheon Fountain in the Piazza della Rotonda.

**Po lewej:** Fontanna Panteonu w Piazza della Rotonda.

bags, belts and sunglasses with fake brand names.” As it happens, these traders are not just vagabonds; they are Senegalese migrants who form part of a well-connected international community of Sufi Muslims known as the Mourides. They are not just peddlers, either. Following a philosophy of self-reliance, they send their earnings back to their families in Senegal. As *The Economist* notes, they have developed “an ingenious response to the advent of global markets in goods and labour”.

However, others are less positive about the street vendors, who also hail from countries such as India, Sri Lanka and Bangladesh. One tourist, TravMimi, writing on the travel website *Fodors.com*, said that parts of the capital had been “ruined”, and commented: “They now not only have a street towel with their goods but carry them around and harrass people. As soon as you stop to look at [a] tourist site, they push up against you from behind you. They follow you, shoot their toys right at you, actually shove their products into your hands and are very difficult to get rid of.”

Although the flows of international products, services and ethnic groups have always existed, today’s globalisation is more technologically sophisticated and, perhaps more importantly, takes place faster. The history of Rome shows that globalisation is often a story of individuals’ search for new opportunities, innovation and improvement. It is often a story of loss, too. When it comes to the ethnic street merchants, many questions come to mind. Are they inspired by the city? Do they feel accepted in it? Do they stare in wonder at its iconic landmarks? Perhaps the famous structures have lost their magic in these migrants’ eyes, too.

Sufickich, zwanych Muridami. Są nie tylko kupcami. Wyznając filozofię samodzielności, wysyłają swoje zarobki z powrotem do swych rodzin w Senegal. Jak odnotowuje *The Economist*, znaleźli „pomysłową odpowiedź na pojawienie się globalnego rynku towarów i usług”.

Inne opinie na temat ulicznych sprzedawców, pochodzących z takich krajów jak Indie, Sri Lanka i Bangladesz, są jednak mniej pozytywne. Pewien turysta, TravMimi, pisząc na stronie internetowej dla podróżników p.t. *Fodors.com*, powiedział, że części stolicy zostały „zrujnowane” i dodał: „Nie tylko mają teraz na ulicy ręcznik ze swoimi towarami, ale także obnoszą te towary dookoła ludzi i molestują ich. Gdy tylko przestaje się patrzeć na jakąś atrakcję turystyczną, napierają na ludzi z tyłu. Śledzą ludzi, strzelają swoimi zabawkami wprost w nich, w zasadzie wpychają swoje produkty w ręce turystów i bardzo trudno się ich pozbyć.”

Chociaż międzynarodowy przepływ towarów, usług i grup etnicznych istnieje i istniał od zawsze, to z pewnością, dzisiejsza globalizacja jest jeszcze bardziej zaawansowana technologicznie i, co ważniejsze, postępuje szybciej. Historia Rzymu pokazuje, że globalizacja jest często historią ludzkiego poszukiwania nowych możliwości, innowacji i ulepszeń. Często jest to też historia ludzkich strat. Jeśli chodzi o etnicznych handlowców, przychodzi na myśl wiele pytań. Czy inspiruje ich miasto? Czy czują się w nim akceptowani? Czy podziwiają słynne zabytki w Rzymie? Być może tego rodzaju atrakcje także straciły swą magię w oczach tych emigrantów.

**Clockwise from top-right:** a street sign in the John Kennedy Piazza; a street sign near the Roman Forum; and the Marconi Obelisk with a silver hand from Seward Johnson’s giant sculpture *The Awakening*.

**Zgodnie z ruchem wskazówek zegara od górnego prawego rogu:** znak ulicy na Placu John’a Kennedy’ego; znak ulicy w pobliżu Forum Romanum; Obelisk Marconi ze srebrną ręką z gigantycznej rzeźby *The Awakening* dzieła Seward’a Johnson’a.





**Top to bottom:** an advertisement for Guinness beer; buildings reflected in a motorcycle mirror; and Ponte Vittorio Emanuele II (the Victor Emmanuel II Bridge).

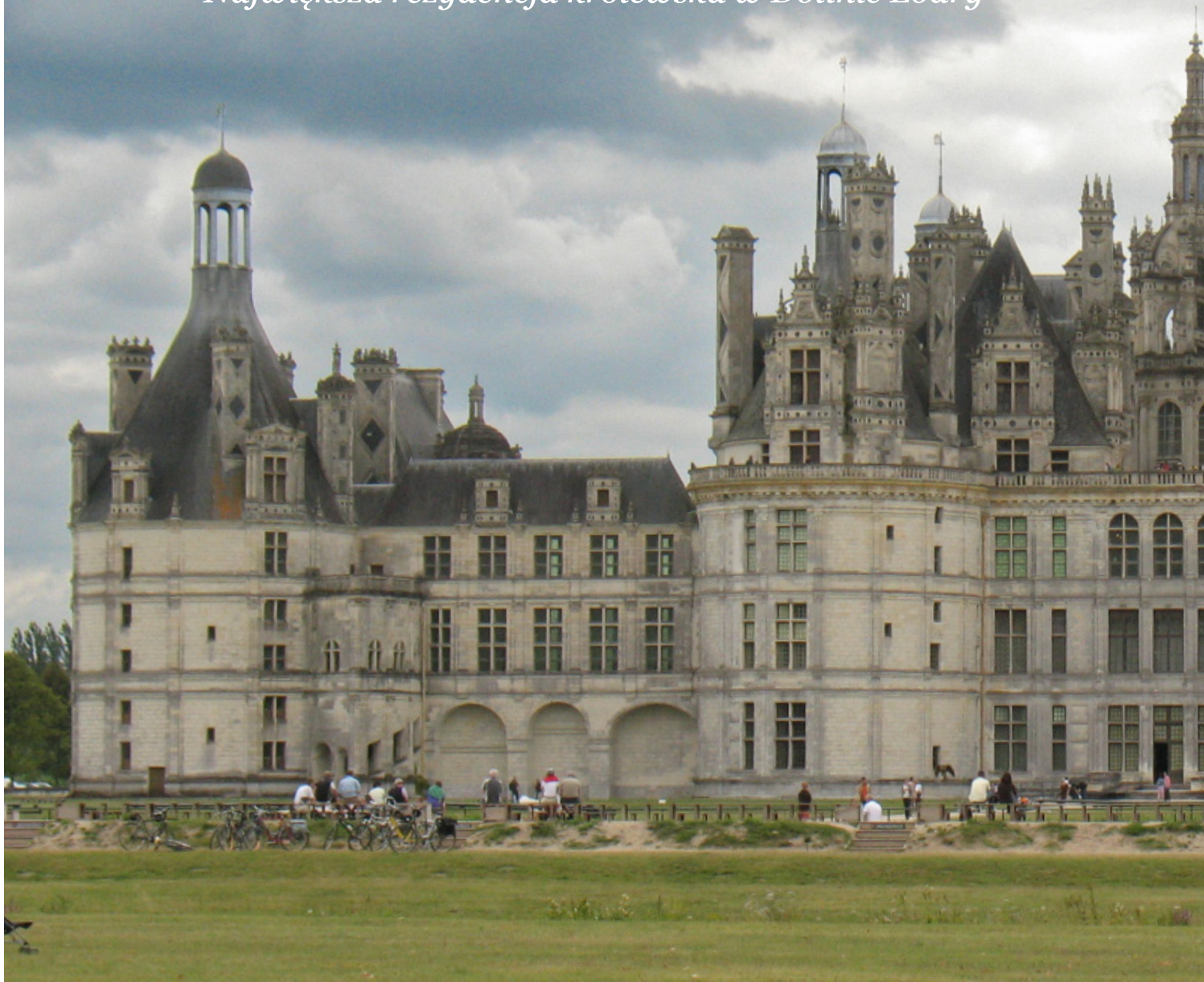
**Od góry do dołu:** reklama piwa Guinness; odbicie budynków w lustrze motocykla; Ponte Vittorio Emanuele II (Most Wiktora Emanuela II).



# Chambord

— Castles on the Loire — Zamki nad Loarą —

*The Loire Valley's largest royal residence*  
*Największa rezydencja królewska w Dolinie Loary*



**I**magine being a 21-year-old French king who has just returned victoriously from battle, after capturing Milan in Italy, and after being inspired by the beauty of Italian art and architecture. What would you do? Build a castle, perhaps?

Well, that was certainly what François I (1494-1547) decided to do. The castle that he commissioned in 1515, to be built at Chambord in the Loire Valley, was to be a Renaissance work of art. The enormous structure is a far cry from the much smaller hunting lodge that originally stood on the site. Although the designer's

**W**yobraź sobie, że jesteś 21-letnim królem Francji, który właśnie wrócił ze zwycięskiej bitwy, po zdobyciu Mediolanu we Włoszech i który został zainspirowany przez piękno włoskiej sztuki i architektury. Co byś zrobił? Zbudował może zamek?

To było właśnie to, co postanowił zrobić Franciszek I (1494-1547). Zamek, którego budowę zlecił w 1515 r. w Chambord w dolinie Loary, miał być renesansowym dziełem sztuki. Ogromna struktura budowli znacznie różni się od mniejszego domu myśliwskiego, który stał tam pierwotnie. Pomimo, że tożsamość projektanta



identity is uncertain – with Leonardo da Vinci, Domenico da Cortona and Philibert Delorme named as the possible visionaries of the project – the castle’s grandeur is unquestionable. As the official website says, the Château de Chambord is “quite simply the dream of the young King François come true”.

It is no small dream, either. The rectangular-shaped complex, which features towers on each corner and a central keep inside, measures 156 by 117 metres. The construction of the colossus was not a simple undertaking. Although building began in 1519, it was

jest niewyjaśniona – potencjonalnymi wizjonerami projektu mogli być Leonardo da Vinci, Domenico da Cortona lub Philibert Delorme – wspaniałość zamku jest niezaprzeczalna. Jego oficjalna strona internetowa podaje, że Château de Chambord jest „po prostu spełnionym marzeniem młodego Króla Franciszka”.

A nie było to małe marzenie. Prostokątny kompleks, w którym znajduje się wieża w każdym rogu i donżon pośrodku, mierzy 156 na 117 metrów. Konstrukcja tego kolosa nie była prostym przedsięwzięciem. Chociaż zaczęto budować go w 1519 roku, zatrzymano prace



halted for two years in 1524 after King François was defeated at the Battle of Pavia and taken into captivity. Work resumed in 1526 and continued after the death of François, but halted again at the death of his successor, Henri II. Building continued at irregular intervals until the reign of Louis XIV, the Sun King, who carried out restoration work, raised the enclosure by one floor and created a royal suite. Louis also allowed his father-in-law, the deposed Polish king Stanisław I Leszczyński, to live there between 1725 and 1733.

For long periods, the chateau was uninhabited. During the French Revolution, the castle's furnishings were sold. Various attempts at restoration were made by different inhabitants over the years, but these efforts ended at the outbreak of the First World War. It was not until 1932 that the French State purchased the property for 11 million francs from the heir of the Count of Chambord. During the Second World War, the castle was used a secret repository for the collections of the Louvre museum. Finally, in 1947, restoration works recommenced, and still continue.

The castle boasts 440 rooms, 84 staircases, 800 sculpted columns and 365 chimneys. This last feature – the castle's crown – is one of its most visually arresting; the American writer Henry James described it thus in his 1884 travel book *A Little Tour in France*: "The towers, the turrets, the cupolas, the gables, the lanterns, the chimneys, look more like the spires of a city than the salient points of a single building." Another curious element is the double spiral staircase created by da Vinci. Capped by a 32-metre lantern that provides light for the building, the entwined, unconnected flights of steps are designed so that two people can walk up and down them without meeting.

**The castle boasts 440 rooms, 84 staircases, 800 sculpted columns and 365 chimneys.**



**Above, left to right:** a staircase in the courtyard, and one of the royal rooms.

**U góry, od lewej do prawej:** schody w podwórzu i jeden z pokoi królewskich.

na dwa lata od 1524 r., gdyż Król Franciszek został pokonany w Bitwie pod Pawią i wzięty do niewoli. Prace wznowiono w 1526 r. i kontynuowano je po śmierci Franciszka, lecz kolejny zastój powstał ponownie po śmierci jego następcy, Henryka II. Budowa postępowała w nieregularnych odstępach czasowych aż do czasów panowania Ludwika XIV, Króla Słońce, który

przeprowadził prace konserwatorskie, podniósł zagrodę o jedno piętro i stworzył apartament królewski. Ludwik również pozwolił swojemu teściowi, byłemu polskiemu królowi (pozbawionemu korony) Stanisławowi I Leszczyńskiemu, zamieszkać tam w latach 1725 do 1733.

Przez długie okresy czasu zamek był niezamieszkały. Podczas Rewolucji Francuskiej, sprzedano meble. Różni mieszkańcy zamku próbowali odrestaurować budowlę na przestrzeni lat, ale wysiłki te zakończyły się w chwili wybuchu pierwszej wojny światowej. Dopiero w 1932 r. państwo francuskie zakupiło posiadłość za 11 milionów franków od spadkobiercy hrabiego Chambord. W czasie



**Clockwise from top-right:** the double helix staircase; the central shaft of the staircase, viewed upwards; and the roof with its chimneys and towers.

**Powyżej, zgodnie z ruchem wskazówek zegara od górnego prawego rogu:** spiralna klatka schodowa; centralny wał klatki schodowej, patrząc w górę; dach z kominami i wieżami.

Chambord was never a permanent residence, with kings staying there only during brief visits. Today, though, all kinds of events and attractions are held. The most famous of these is the sound and light show *Chambord, rêve de lumières* (*Chambord, Dream of Lights*), held each night during summer, since 1952. According to some travel guides, it is one of France's best such displays, evoking the story of François I on the castle's façade. Visitors can also enjoy the surroundings, which form part of the National Estate of Chambord. At over 5,500 hectares, it is Europe's largest forest-park, filled with stag, deer and boars, and old pine and oak trees.

**Zamek szczyci się 440 komnatami, 84 klatkami schodowymi, 800 rzeźbionymi kolumnami i 365 kominami.**



drugiej wojny światowej zamek był wykorzystywany jako utajniony skład zbiorów Luwru. Wreszcie, w 1947 roku, wznowiono prace konserwatorskie, które trwają do dziś.

Zamek szczyci się 440 komnatami, 84 klatkami schodowymi, 800 rzeźbionymi kolumnami i 365 kominami. Ta ostatnia cecha – korona zamku – to jeden z najbardziej wizualnie uderzających atrybutów budowli; amerykański pisarz Henry James opisał ją w ten sposób w swojej książce podróżniczej z 1884r. *Mała podróż po Francji* (*A Little Tour in France*): „Wieże, wieżyczki, kopuły, szczyty, latarnie, kominy bardziej przypominają wieże miasta niż istotne punkty w jednym budynku.” Innym ciekawym elementem są schody z podwójnej spirali stworzone przez Leonarda da Vinci. Zwieńczone 32-metrową latarnią, która zapewnia światło budynkowi, splecione, ale nie krzyżujące się ze sobą spirale schodów są tak zaprojektowane, że dwoje ludzi może chodzić w górę i w dół bez spotkania się.

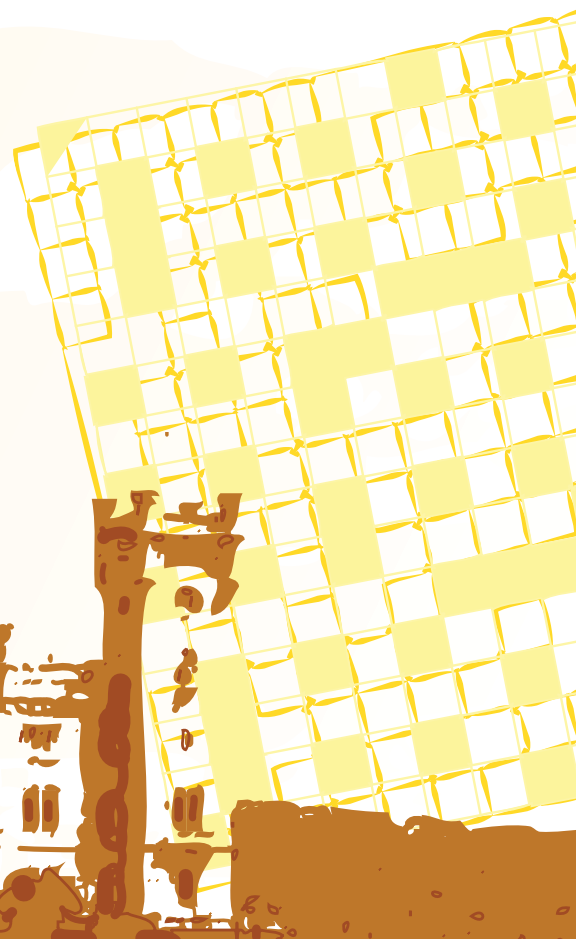
Chambord nigdy nie był stałą siedzibą królewską, a królowie przebywali tam tylko podczas krótkich wizyt. Obecnie odbywają się na zamku różnorodne imprezy i atrakcje. Najbardziej znany jest pokaz światła i dźwięku p.t. *Chambord, rêve de lumières* (*Chambord, świetlny sen*), który odbywa się od 1952 roku nocami w okresie letnim. Według niektórych przewodników turystycznych, jest to jeden z najlepszych pokazów tego rodzaju we Francji, obrazujący historię Franciszka I na fasadzie zamku.

Odwiedzający mogą również podziwiać otoczenie, które stanowi część Majątku Ziemińskiego w Chambord. Położony na obszarze ponad 5,500 hektarów, jest to największy w Europie teren parkowo-leśny, pełen jeleni, sarn i dzików oraz starych sosen i dębów.

# Pocztówka z Triestu

Tuż przy granicy  
nad morzem  
pod ochroną literatury  
stronę czerwonej ziemi Słowenii  
Krzyżówki bujne szczepy zarzewia  
w kupieckim mięszu  
kolaż słońca  
bezcłowych odbić w wodach kanału  
północno – wschodniego wiatru  
słów zrodzonych z morskiej piany  
Na nadbrzeżach i porcie  
pośród brzoskwiń kawiarnianych stolików  
kolb kukurydzy masztów  
u podnóża Carso  
wobec zatoki pełnej melancholii  
W strefie Joyca  
a także lekcji angielskiego  
pstrokatych kadłubów  
więziennych snów Eгона Schiele  
podniesionej kotwicy  
łagodnej ironii Italo Svevo

Dariusz Jacek Bednarczyk



A pigeon on the statue of Renommée riding Pegasus, by  
Antoine Coysevox, at the Tuileries Garden in Paris  
Gołąb na pomniku Renommée jadącej na Pegazie (dzieło  
Antoine Coysevox w ogrodach Tuileries w Paryżu)

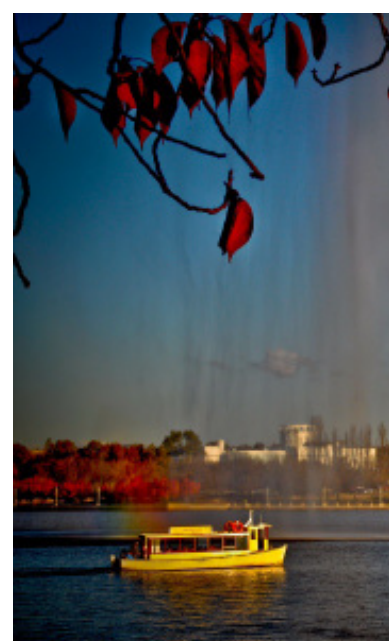


# Autumn's annual visit

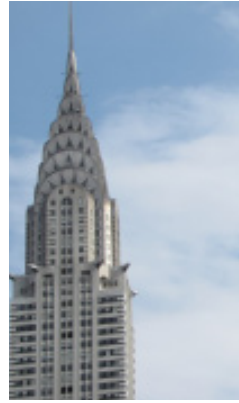
Photographs by  
**Tomek Koprowski**

**A** “season of mists and mellow fruitfulness” was how the English poet John Keats described autumn. In terms of Canberra, the words mellow and fruitful are true, but misty may not always be correct. Australia’s capital was soaked in sunshine and coated in clear skies this year during autumn (at least some of the time). Shades of gold and auburn coloured many parts of the landscape, including Regatta Point, captured in the images on the right. This picturesque location on the shore of Lake Burley Griffin features the Captain Cook Memorial Globe and offers an excellent view of the Captain Cook Memorial Jet.

**A** ngielski poeta John Keats opisał jesień jako: „Pora mgieł i dojrzałych plonów.” W stosunku do przyrody Canberrry, słowa dojrzałość i plony pasują, ale mgły niekoniecznie zawsze się pojawiają. W tym roku jesienią stolica Australii była nasączona słońcem i okryta czystym niebem (oczywiście nie codziennie). Odcienie złota i kasztanu zabarwiały różne części krajobrazu, a w tym Regatta Point, uchwycony na zdjęciach po prawej stronie. W tym malowniczym miejscu, na brzegu jeziora Burley Griffin, znajduje się Globus Kapitana Cook’a; punkt ten oferuje też wspaniały widok na Fontannę (wodotrysk) Kapitana Cook’a.







**Clockwise from top left across both pages:** Times Square, featuring the electro-kinetic Coca-Cola sculpture in the background; a human river on Fifth Avenue; the Chrysler Building; a shoe on Fifth Avenue; flags in Grand Army Plaza in Manhattan; green-clad youth posing for a photo; and sweet desires at the Godiva Chocolate store.

# NEW YORK'S BROTH

Text and photographs:  
**Wojciech Ihnatowicz**

We can all learn from New York and its inhabitants, writes  
**Wojciech Ihnatowicz**

New York is often compared to a 'melting pot', where millions of people mix together in the most diverse, socio-cultural forms. Using another metaphor, New York can also be seen as a great 'vat', a type of 'pot', in which a wonderful broth of races, cultures and peoples of the world bubbles together. Through the heat of the economic activities of New York society, a wonderful dish – a socio-economic 'broth' – is cooking. In the present era of racial, religious and other, often ethnically based, conflicts on our planet, we should apply this New York broth, as to a sick patient, for a quick, healthy recovery. The citizens

Często stykamy się z porównaniem New York do „tygła”, gdzie mieszają się, w swych najprzeróżniejszych, socjo-kulturowych formach, miliony ludzi. Poruszając się metaforyczną ścieżką refleksji o New York, można porównać tę metropolię do wielkiego „kotła”, swojskiego „garnka”, w którym waży się wspaniały „rosół”, ras, kultur oraz narodów Świata. W gorączce ekonomicznej aktywności nowojorskiej społeczności, „gotuje” się tu wspaniała, socjo-ekonomicznego „rosolu”, strawa. W dobie obecnych religijnych i rasowych konfliktów naszej planety, warto zaaplikować, jak choremu, na uzdrowienie naszego



**Zgodnie z ruchem wskazówek zegara od górnego lewego rogu na obu stronach:** Times Square, z elektro-kinetyczną rzeźbą Coca-Cola w tle; rzeka ludzi na Piątej Alei; Chrysler Building; but na Piątej Alei; flagi w Grand Army Plaza na Manhattanie; młodzież ubrana na zielono pozująca do zdjęcia; słodkie pragnienia w sklepie Godiva Chocolate.

# ROSÓŁ NOWOJORSKI

Możemy wszyscy się czegoś nauczyć  
od Nowego Yorku i jego mieszkańców,  
pisze **Wojciech Ihnatowicz**

of New York have a way of dealing with each other that could be a great lesson to the rest of the world.

The recipe for New York's broth of social coherence can assist with the eradication of racial discord, conflicts and wars. Like a virus in the human body, a lack of tolerance, respect for other religions, cultures, as well as hate, bores into the body of humanity like a disease that causes the social cancers of wars and military conflicts. New York, to whose shores and to Ellis Island, immigrants flocked for decades, should find itself on the route of trips of all those who desire to encounter positive experiences of the pace and rhythm

Globu, ten nowojorski „rosołek”.

Obserwując „gotującą” się, socjologicznych smaków i trendów potrawę, można śmiało stwierdzić iż winna ona wyleczyć wszelkie waśnie, zwalczyć rasowe konflikty i zakończyć wiele krwawych wojen. Jak wirus w ciele człowieka, brak tolerancji, szacunku dla innych religii, kultur, nienawiść drąży w ciele ludzkości XXI wieku „chorobę” nienawiści i pogardy, które jak rak powodują wojny i innego typu militarne konflikty. Nowy York, do którego wybrzeży, do wyspy Ellis, od dziesięcioleci przybywali imigranci, winien znaleźć się na szlaku turystycznych wędrówek tych wszystkich, którzy pragną



**Clockwise from top left across both pages:** the webs of Brooklyn Bridge; Union Square, featuring the statue of George Washington by Henry Kirke Brown; a parade on Fifth Avenue; street art; a reflection of the Empire State Building; Jan Karski Corner on Madison Avenue at 37th Street; Jewish brothers; a subway performance in support of Japan; a New Yorker with his art; a Brooklyn Bridge footpath; and Times Square advertisements.

of life in the metropolis, as well as respect for others, so as to implement New York-style tolerance afterwards in their own lives.

Immigrants, as always, also now play a positive role in the development of the city. They cooked a better tomorrow for themselves and, at the same time, created a solid foundation of social order based on the acceptance and tolerance of differences stemming from ethnic roots. Poles, Jews and German immigrants from Eastern and Central Europe, as well as Scandinavians, Italians, Spaniards and other inhabitants of the Mediterranean region, Hispanics from South and

doznać pozytywnych przeżyć tempa, rytmu życia oraz szacunku bliźniego, aby następnie wdrożyć smak nowojorskiej tolerancji, we własne życie.

Imigranci, jak zawsze tak i teraz, odgrywali niezmiernie ważną rolę w rozwoju miasta. „Gotowali” sobie lepsze jutro, a zarazem kreowali solidną bazę społecznego ładu, opartego na bezgranicznej akceptacji i tolerancji, wywodzących się z etnicznych korzeni, różnic światowych kultur. Polacy, Żydzi, Niemcy przybysze ze wschodnio-środkowej Europy, Skandynawowie, mieszkańcy rejonu Morza Śródziemnego, Latynosi z południowej i centralnej Ameryki, wyspiarze z akwenu



**Zgodnie z ruchem wskazówek zegara od górnego lewego rogu na obu stronach:** „pajęczyny” Mostu Brooklińskiego; Union Square z posągiem George Washington’a twórczości Henry Kirke Brown’a; parada na Piątej Alei; sztuka uliczna; odbicie Empire State Building; Jan Karski Corner (Kąt Jana Karskiego) na rogu 37 ulicy i Alei Madison; bracia żydowscy; występ w metrze w celu wsparcia Japonii; nowojorczyk ze swoją sztuką; chodnik na Moście Brooklińskim; reklamy na Times Square.

Central America, islanders from the Caribbean Sea basin, Muslims from the Middle and Far East, Far-East Asians and African-Americans: they all found a place here. This incredible human kaleidoscope that is New York, through flexible labour, trade, economic responsibility, and an acceptance of, and respect for, ethnic differences, form the amazing make-up of this metropolis, which creates opportunities for friendly coexistence without conflicts in its colossal urban body. New York is not, as many socio-analysts say, America. New York, which emits new ideas, concepts and trends for a better life, as well as serving as an

morza Karaibskiego, muzułmanie z bliskiego i dalekiego Wschodu, Azjaci z dalekiego Wschodu, znaleźli tu swe miejsce. Ten niebywały ludzki, nowojorski kalejdoskop, dzięki możliwościom pracy, handlu, ekonomicznej działalności, dzięki akceptacji różnic tego etnicznego „makijażu” metropolii, wykreował szansę na przyjazną, bezkonfliktową koegzystencję w tym urbanistycznym kolosie. New York to nie, jak wielu socjo-analityków twierdzi, Ameryka. New York, z którego emitują nowe idee, koncepcje jak i trendy na lepsze życie, będąc przykładem dla innych miast USA, może także być receptą na „multi-kulturowe”



**Clockwise from top left across both pages:** yellow benches and taxis; horse-drawn carriages at Grand Army Plaza; street art; New York musicians; the Empire State Building; a bicycle with MetroCards; Times Square; a statue of Mahatma Gandhi by Kantilal B. Patel in Union Square; and the Flatiron Building.

example for other cities in the U.S., can be also a recipe for multicultural, peaceful coexistence for the rest of the world. Philippine nurses, Hindu and Pakistani taxi drivers, Jewish merchants, tailors, owners of major fashion houses, social workers, Lebanese operators of stores with computer and photographic equipment, Koreans servicing wonderful salad bars with great, healthy meals: all are happy; besides serving with a smile, they also enrich the whole environment with their positive feelings, giving one a trusting faith in humankind.

bezkonfliktowe współistnienie w wielu, jakże politycznie niestabilnych, rejonach Świata. Filipińskie pielęgniarki, hinduscy taksówkarze żydowscy handlowcy, krawcy czy właściciele dużych domów mody lub pracownicy socjalni, Libańczycy w sklepach z komputerowo-fotograficzną aparaturą, Koreańczycy za ladami wspaniałych „salad bar” gdzie podawane są zdrowe potrawy, wszyscy z radością, uśmiechem na twarzy świadczą usługi, a także wzbogacają całe otoczenie pozytywnymi doznaniem, budując swym postępowaniem wiarę w człowieka.



**Zgodnie z ruchem wskazówek zegara od górnego lewego rogu na obu stronach:** żółte ławki i taksówki; bryczka w Grand Army Plaza; sztuka uliczna; nowojorscy muzycy; Empire State Building; rower z kartami MetroCards; Times Square; pomnik Mahatmy Gandhiego twórczości Kantilal B. Patel w Union Square; i Flatiron Building.

These photographs capture interesting aspects of New York's 'face', and the links below can be of help in arranging top New York visits:

Qantas Airways  
[www.qantas.com.au/travel/airlines/home/au/en](http://www.qantas.com.au/travel/airlines/home/au/en)  
 LOT Polish Airlines  
[www.lot.com/web/lot/home](http://www.lot.com/web/lot/home)  
 The official New York City website  
[www.nycgo.com](http://www.nycgo.com)

Te zdjęcia niech będą zaproszeniem oraz wstępem do nowojorskiej podróży, a załączone „links” pomocą w planowaniu podróży do New York:

Linie lotnicze Qantas  
[www.qantas.com.au/travel/airlines/home/au/en](http://www.qantas.com.au/travel/airlines/home/au/en)  
 Polskie Linie Lotnicze LOT  
[www.lot.com/web/lot/home](http://www.lot.com/web/lot/home)  
 Oficjalna strona internetowa New York City  
[www.nycgo.com](http://www.nycgo.com)

**KULTURA**  
**CONNECT**  
**MAGAZINE**

[www.fkpp.org](http://www.fkpp.org)